Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I. (X.) Nr. 37 Niedziela, dnia 22 września 1929 r. Cena 50 gr





D-ca pułku bolszewickiego z krasnoarmiejcem
i karabinem maszynowym wzięci do niewoli przez żołnierzy
16 dyw. piech. w wojnie polsko-bolszewickiej.

!!! KONKURS „JUNAKA“ !!!

W ślad za ostatniemi wiadomościami o naszym konkursie możemy już dziś podać część nagród, skompletowanych przez redakcję „Junaka“ dla zwycięsców konkursu.

Przytem oprócz nagród głównych będą też nagrody dodatkowe, tak że ogólna ich ilość dojść powinna do 20.

Tematy rozdzielono na 2 działy. Pierwszy dział to są tematy I, II i III; (I — Dlaczego jestem członkiem p. w.? II — Jakie korzyści daje nam „Junak“? i III — Jak o własnych siłach zbudować strzelnicę małokalibrową?).

Za najlepsze trzy prace tego (I) działu przyznane będą 3 nagrody: I nagroda — rower męski, II nagroda — bezpłatny pobyt na kursie narciarskim, organizowanym w Zakopanem przez Ośrodek W. F. - Poznań i III nagroda — roczny abonament „Junaka“.

Drugi dział stanowią tematy: IV i V (IV — Co nauczycielstwo szkół powszechn. może zrobić na wsi dla w. f. i p. w.? i V — Jak Powiatowy Komitet powinien zorganizować pracę w. f. i p. w. w powiecie?).

Za najlepsze trzy prace tego (II) działu będą przyznane 3 nagrody; I nagroda — aparat fotograficzny 6×9 „Voigtländer“, II nagroda — radjoaparat detektorowy, III nagroda — roczny abonament „Junaka“.

*To są nagrody główne, oprócz tego będą przyznane dodatkowe. Narazie mamy skompletowane **po jednej za najlepszą pracę na każdy temat (ogółem 5)** przyczem praca nagrodzona nagrodą główną już nie wchodzi w rachubę — w ten sposób większa ilość uczestników konkursu będzie miała szanse uzyskania nagrody.*

*Na nagrody dodatkowe składają się **zegarki, obraz olejny, oprawna książka p. t. „Budowa terenów i urządzeń sportowych“ oraz rozciągacz (ekspander).** Starania o dalsze nagrody są w toku i prawdopodobnie ilość ich jeszcze się powiększy.*

Dalsze szczegóły podane będą w następnym n-rze „Junaka“.

JUNAK TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJ. KOMIT. W. F. i P. W. POZNAŃ-TORUŃ

Nr. 37. •• Poznań, dnia 22 września 1929 r. •• Rok I. (X.)

Z okazji 10-lecia 16 dywizji piechoty w Grudziądzu

Czem jest dla Polski Pomorze, nie potrzebujemy chyba mówić. O wielkiem znaczeniu tej prastarej ziemi polskiej dla kraju wie dziś każdy inteligentny obywatel. Najlepszym chyba dowodem, jak ważną jest rzeczą posiadanie go, dowodzą walki, któreśmy dla jego utrzymania musieli staczać w okresie jeszcze przedrozbiorowym — walki, które się rozpoczęły od samych początków naszej historji i trwają do dziś dnia, choć przeszły teraz na teren starć dyplomatycznych.

Prusacy byli narodem, który najwcześniej się poznał na korzyściach, jakie dać może posiadanie tej ziemi i z nim to, a potem z jego następcami, Krzyżakami, staczać musieliśmy krwawe boje o tę dzielnicę Polski.

Niestety przeszłe pokolenia nie zawsze doceniały tej sprawy, to też dopuściły do tego, że dziś zaledwie część niewielka ziemi pomorskiej zamyka się w granicach naszego kraju — reszta odciętą została od macierzy i opanowaną przez zaborczość germańską, której w czas nie potrafiliśmy się przeciwstawić.

Dzisiaj Polska zmartwychwstała, ale sytuacja jest w istocie niezmieniona. Ruch oskrzydlający, wykonany w ciągu stuleci, przetrwał w skutkach do dzisiaj. Młot niemiecki w postaci Prus Wschodnich wisi ciągle nad nami, złamane jest tylko drzewce, które dzierży Berlin — złamane przez t. zw. korytarz pomorski. Mimo to jednak nieprzyjaciel jest czynny, pogodzić się z obecnym stanem rzeczy wcale nie ma zamiaru, a akcja jego w tym kierunku, szczególniej w ostatnich czasach przybiera stale na intensywności. Niemiecka propaganda zagraniczna, zmierzająca do rewizji traktatów, które nam gwarantują posiadanie Pomorza i zaprzeczająca naszych praw do tej ziemi, jest stale czynną na arenie międzynarodowej. Niemcy rozumieją, że gra idzie o wielką stawkę, dlatego nie pomijają żadnej sposobności, by swoje atuty umocnić i doprowadzić do rewizji traktatów i oderwania Pomorza od Polski.

Jeżeli więc oczy polityków polskich zwracają się coraz baczniej na Pomorze, to dzieje się to w poczuciu niezmiernej wagi, jaką odgrywa ziemia ta w stosunku do podstawowego zadania istnienia mocarstwowej Polski.

Pomorze jest dla polityki polskiej wyrzutem sumienia w historji, a najważniejszym kamieniem wytycznym dzisiaj i na przyszłość. Umocnienie polskości na tej ziemi, pieczołowite staranie o jej rozwój, zabezpieczenie przed grożącemi niebezpieczeństwami, zupełne pozyskanie społeczeństwa dla idei polskiej — pozostanie zawsze ważnem zadaniem kierowników nawy państwowej.

Nigdzie może bowiem w Polsce interesy lokalne nie są tak ściśle zespolone z interesami państwowemi, jak na Pomorzu. Wszystko cokolwiek uczyni się dla Pomorza, uczyni się tem samem dla Państwa, bo Pomorze jest najczulszą ścianą Rzeczypospolitej. O tę ścianę toczy się i toczyć się będzie walka nietylko sąsiadów, ale i odległych narodów — wybrzeżem bowiem morza polskiego graniczymy z całym światem.

Każde osłabienie Pomorza jest osłabieniem Polski, każde jego wzmocnienie jest wzmocnieniem Polski. Ponad ziemią pomorską powinna zawisnąć cała mocarstwowa i światowa potęga państwa polskiego.

Tu jest bowiem brama, przez którą Polska może wyjść w świat i przez która świat może wejść do Polski.

Dopniemy tego tylko wtedy, gdy społeczeństwo na Pomorzu będzie czuło, że Polska cała jego bytem się interesuje, popiera jego dążenia i rozumie, że Pomorze i wybrzeże to w splocie zagadnień państwowych sprawy jedne z pierwszych.

* * *

Dnia 22 b. m. w Grudziadzu 16 dywizja piechoty — dywizja powstała z ochotników ziemi pomorskiej w Wielkopolsce, dywizja. która z orężem w reku weszła do swych stron ojczystych i objeła Pomorze w posiadanie, obchodzi dziesięciolecie swego istnienia.

Już w ostatnich latach niewoli wzmagał sie wzorem Wielkopolski ruch niepodległościowy na Pomorzu. Filareci działali we wszystkich większych ośrodkach na terenie szkół średnich, tworząc w Chełmnie, Toruniu, Grudziądzu, Starogardzie, Lubawie, Brodnicy liczne ściśle zakonspirowane kółka, które w latach 1912, 1913 i 1914 były zawiązkiem pierwszych drużyn strzeleckich na Pomorzu. W ostatnich latach przed wybuchem wojny światowej wyjeżdżały całe grupy do Krakowa, gdzie pod okiem instruktorów Związku Strzeleckiego przygotowywały się do zbrojnej rozprawy z wrogiem. Sokolstwo pomorskie pod dowództwem nieodżałowanej pamięci mecenasa Grabarza zabrało się po zlocie grunwaldzkim w Krakowie z wielkim zapałem do pracy nad przysposobieniem wojskowem swoich członków, pomimo brutalnego tępienia ze stron władz policyjnych najeźdcy. Gdy w roku 1912 pruski landrat we Świeciu skrzywdził przy wyborach do parlamentu polskiego kandydata, podnieśli poraz pierwszy Polacy swoją rękę, narazie tylko uzbrojoną w pałki i cepy, przeciwko odwiecznemu wrogowi. Ciężkie i długie kary więzienne były odpowiedzią butnych Niemców na ten pierwszy żywiołowy odruch polskiego społeczeństwa.

Gdy w roku 1918 załamała się niemiecka potęga, niezwłocznie poczynili wierni synowie swej macierzy pierwsze kroki zmierzające do zbrojnego oswobodzenia Pomorza od najeźdcy. Za inicjatywą ś. p. mecenasa dr. Łaszewskiego, pierwszego wojewody pomorskiego i ś. p. dr. Wybickiego, pierwszego starosty krajowego Pomorza, utworzono ściśle zakonspirowaną organizację wojskową Pomorza. która pod dowództwem kpt. Gogi oddała Państwu Polskiemu usługi, żadną miarą nie dające się dzisiaj ocenić.

To były pierwsze, ukryte jeszcze przed okiem zacząłki przyszłych wojsk pomorskich, przyszłej 16 dywizji.

Dalszą historję powstania 16-ej dyw. piech. podajemy na innem miejscu — tu jednak chcielibyśmy podkreślić rolę, jaką odegrała ona w czasie powstania na Pomorzu, wojny polsko - bolszewickiej na kresach wschodnich i jaką odgrywa obecnie na tak ważnym terenie kresów zachodnich, jakim jest Pomorze.

Wojsko pomorskie w czasie powstania odegrało ogromną rolę już chociażby przez to, że jego zbrojne wystąpienie stało się ukoronowaniem ukrytych często wysiłków społeczeń-

stwa ku odzyskaniu niepodległości — spowodowało bezpośrednio to, nad czem już dawno pracowało społeczeństwo i prasa pomorska — wyzwolenie.

Dalej właśnie nowopowstały żołnierz pomorski odrazu zadokumentował łączność Pomorza z całą Polską, gdy poszedł na odległy front na kresy wschodnie walczyć z wrogiem, zagrażającym już nie bezpośrednio Pomorzu, a całej Polsce. Fakt ten stał się odrazu symbolem jedności narodowej, dowodem, że pomorzanin, choć jeszcze nieraz słabo mówił po polsku — czuł się jednak Polakiem. Zanim więc jeszcze nastąpiła oficjalna i rzeczowa łączność polityczna, administracyjna i gospodarcza Pomorza z resztą Polski, już istniała — stworzona przez żołnierza - pomorzaka — łączność ideowa, duchowa, potwierdzona krwią poległych we wspólnej sprawie na odległych kresach w jednym szeregu z ochotnikami z całego kraju.

Minęły już odgłosy wojny, twórcza, pokojowa praca jest naczelnym postulatem wszystkich warstw społecznych w kraju.

Do pracy tej stanęło też oprócz społeczeństwa cywilnego i wojsko. Szczególniej na terenach, gdzie polskość trzeba było mocno utrwalić, gdyż wróg poczynił w niej rysy i szczerby, gdzie trzeba było ją związać z ogólnym organizmem państwowym, jak to miało miejsce na Pomorzu — wojsko odegrało i odgrywa nadal doniosłą rolę państwową.

Jest ono widocznym dowodem państwowości polskiej, jego potęgi i mocy. Jest pozatem łącznikiem pomiędzy władzami i społeczeństwem. Jest w końcu urzeczywistnieniem stałych marzeń narodu o własnej armji — urzeczywistnieniem realnem i wielkiem.

Dzień 22 b. m. — dzień święta 10-lecia 16 dyw. piech. stanie się więc niewątpliwie dniem święta całego społeczeństwa pomorskiego, którego współżycie z armją powinno się jaknajpiękniej i najżywiołowiej w tym dniu uwypuklić.

Pan Prezydent, przyjeżdżając na ten dzień do Grudziądza, dał dowód swego zainteresowania Pomorzem i wojskiem pomorskiem.

Niech więc społeczeństwo udowodni, że stoi ono twardo za armją, gotowe jest zawsze ją poprzeć, że rozumie wielką jej rolę, szczególniej na Pomorzu i że chce pracować na swym terenie zgodnie dla dobra Rzeczypospolitej.

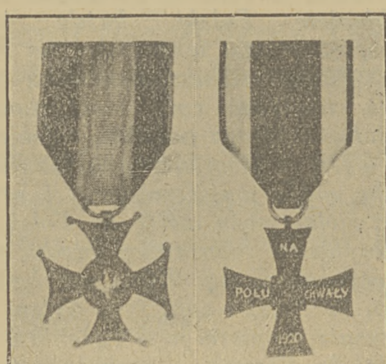
Z dziejów 16 dywizji piechoty

(I dyw. strzelców pomorskich)

Zaczątki organizacyjne.

Wojna światowa kończy się klęską zaborców i rewolucją w ich własnych krajach. Polska zrzuca kajdany niewoli. W pierwszych dniach listopada 1918 roku Małopolska i Kongresówka wyzwalają się z pod jarzma okupacji niemiecko-austrjackiej. W Poznaniu w dniu 27 grudnia wybucha zbrojne powstanie przeciw Prusakom. Był to sygnał do dalszych powstań na prowincji. W krótkim czasie większa część Księstwa Poznańskiego uwolniła się od znienawidzonego zaborcy.

Powstanie Wielkopolskie odbija się żywem echem w Prusach Zachodnich. Lud pomorski przygotowują Filomaci i Filareci pomorscy i własna, rodzima inteligencja. Żołnierz pomorski zdemobilizowany z armji niemieckiej wrócił z frontu znużony długotrwałą walką. Do odzyskania jednak niepodległości własnej Ojczyzny gotów jest chwycić ponownie za broń i wypędzić zaborcę za granicę bezprawnie odebranej mu dzielnicy. Wszędzie powstają komitety lokalne. które na wzór Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.) w Królestwie zorganizowały Organizację Wojskową Pomorza (O. W. P.). Lecz do zbrojnego powstania sił nie starcza. Odsetek ludności niemieckiej na Pomorzu jest zbyt wielki, ponadto Niemcy ostrzeżeni powstaniem wielkopolskiem rzucają na Pomorze liczne oddziały wojskowe, t. zw. Grenzschutz, gnębiący bezlitośnie Polaków i hamujący wszelki ruch wolnościowy. Prześladowanie i więzienia zniweczyły wszelką myśl o zbrojnem wystąpieniu na Pomorzu. Mimo wszystko jednak praca konspiracyjna wre w całej dzielnicy. Nawiązano kontakt z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu i postanowiono na razie



uratować jak najwięcej sprzętu wojennego dla wojska polskiego z rozpadającej się armji niemieckiej. Bądź-to za własne pieniądze, bądź z funduszów otrzymanych z Poznania zakupywano uzbrojenie i ekwipunek, wysyłając je potajemnie głównie przez Brodnicę do b. Kongresówki. Poza materjałem wojennym zasila Pomorze szeregi wojska polskiego także w ludzi. Ochotnicy bowiem, którzy nie mogli się doczekać zbrojnego powstania na Pomorzu, jak również i konspiratorzy, którym groziło aresztowanie przez władze niemieckie, przekradają się nocą wśród licznych trudów i niebezpieczeństw przez linję demarkacyjną do Inowrocławia, albo grupami odstawieni zostają przez Brodnicę do Rypina.

Z tych ochotników sformowała się w Inowrocławiu kompanja z 63 ochotników, która w dniu 27 maja 1919 roku ze sztandarem zaopatrzonym w napis: „Pierwsza Kompanja Zachodnio-Pruska" wyruszyła na front polsko-niemiecki pod Tarkowo. gdzie złożyła pierwszą ofiarę na Ołtarzu Ojczyzny w osobie sierżanta Bauzy Jerzego, który poległ pod Tarkowem w dniu 27 maja 1919 roku.

Kompanja zachodnio-pruska weszła na razie organizacyjnie w skład 5 Pułku Wielkopolskiego. Ale już 30 maja 1919 roku Dowództwo Główne w Poznaniu wydało rozkaz sformowania z ochotników Pomorzan Toruńskiego Pułku Strzelców, jako pierwszego pułku mającej powstać Dywizji Pomorskiej. Do czasu utworzenia się dowództwa pułku z aparatem administracyjnym i gospodarczym nowopowstający pułk został przydzielony do 5. Pułku Wielkopolskiego w Inowrocławiu. Już dnia 8 czerwca 1919 roku istnieje jeden bataljon tego pułku i przechodzi na własną gospodarkę. Dnia 8 czerwca wcielony został do Toruńskiego Pułku bataljon Czarnkowski kapitana Meissnera, składający się z ochotników pochodzących z pod Czarnkowa i Obornik z dużym odsetkiem Pomorzan. Bataljon ten walczył poprzednio w Powstaniu Wielkopolskiem pod Rynarzewem, Ujściem i Jabłonowem, później zajmował

obronne pozycje na linji demarkacyjnej wzdłuż rzeki Noteci.

Dowódcą Toruńskiego Pułku rozkazem D. G. Poznań zostaje wyznaczony kapitan Koczorowski Władysław.

Organizacja Toruńskiego Pułku Strzelców postępuje raźno naprzód już 18 sierpnia 1919 roku pułk posiada 3 bataljony po cztery kompanje strzeleckie, cztery kompanje karabinów maszynowych i pluton telefonistów.

Dnia 7 sierpnia 1919 roku społeczeństwo pomorskie w osobie księdza prob. Bolta ze Srebrnik i brata jego dyrektora Bolta ofiarowało Toruńskiemu Pułkowi Strzelców jako pierwszemu pułkowi pomorskiemu sztandar.

Napływ ochotników z Pomorza był tak wielki, że zachodziła potrzeba tworzenia nowych pułków. Dnia 7 sierpnia 1919 roku Naczelne Dowództwo Wojsk. Polsk. rozkazem Nr. 2536/III. nakazało Dowództwu Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim tworzenie nowej dywizji, której zadaniem miało być objęcie Pomorza. Dywizja ta otrzymała pierwotnie nazwę 4. Dywizji Strzelców Wielkopolskich, dowódcą został mianowany pułkownik Skrzyński Stanisław, Szefem Sztabu kapitan Zakrzewski Władysław. Dnia 16 sierpnia 1919 roku Dywizja otrzymała nazwę „Dywizja Strzelców Pomorskich".

Równocześnie przystąpiono do sformowania dowództwa I. Brygady Strzelców Pomorskich, a dnia 17-go sierpnia 1919 roku Dowództwo Dywizji Pomorskiej powołuje do życia 2. Pułk Piechoty pod nazwą „Grudziądzki Pułk Strzelców". Jako kapułku zostaje wyznaczony porucznik Ludwik Bociański, były organizator i dowódca 8. Pułku Strzelców Wielkopolskich.

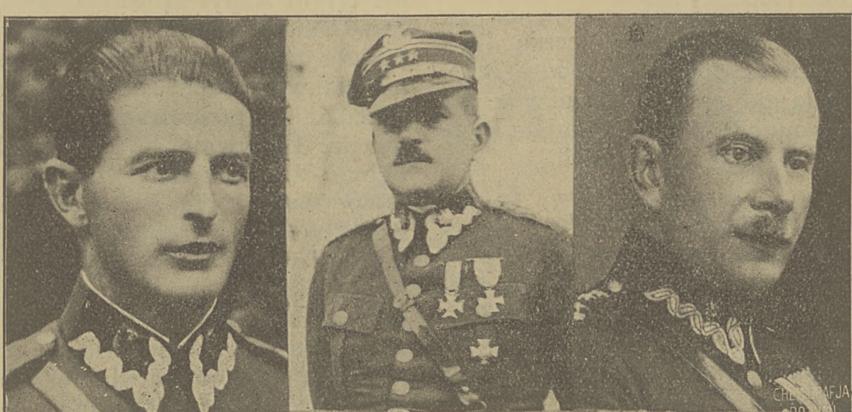


Gen. Rachmistrzuk, d-ca 16 dyw. piech.

I organizacja 2. Pułku Dywizji Pomorskiej postępuje szybko naprzód. Kwatery w Inowrocławiu stają się za szczupłe a dnia 24 września grudziądzki Pułk Strzelców zostaje przeniesiony do Poznania.

Dnia 3 września Toruński Pułk Strzelców formuje już bataljon zapasowy, kompanję techniczną i orkiestrę pułkową, Grudziądzki Pułk Strzelców z początkiem października 1919 roku osięga stan 11 oficerów i 700 szeregowych.

Dnia 7 października 1919 roku rozkazem Nr. 30 Dowództwo Dywizji Pomorskiej zarządza tworzenie następnych dwóch pułków piechoty, Starogardzkiego Pułku Strzelców w Pakości, powiat Mogilno i Kaszubskiego Pułku Strzelców w Poznaniu. Jako zawiązki tych pułków wydziela Toruński i Grudziądzki pułk wszystkich żołnierzy pochodzących z powiatu: Złotowskiego, Starogardzkiego, Tczewskiego, Kwidzyńskiego, Tucholskiego i Chojnickiego do Starogardzkiego Pułku, z powiatów: Puckiego, Wejherowskiego, Kartuzkiego, Kościerskiego i Człuchowskiego do Kaszubskiego Pułku.



D-cy 64, 65 i 66 p. p.:
ppłk. A. Skroczyński, płk. Kierzkowski i płk. dypl. Ajdukiewicz.

drę nowego pułku wydziela Toruński Pułk drugą swoją kompanję, byłą kompanję obornicką, i stu podoficerów i starszych szeregowców oraz porucznika Hawrankego Romana jako dowódcę I. Bataljonu. Dowódcą

Dowództwo Kaszubskiego Pułku objął czasowo porucznik Kowalski Leon, Starogardzkiego Pułku kapitan Meissner Stefan.

Praca organizacyjna w Dywizji Pomorskiej wre, powstają kompanja po kompanji, bataljon po bataljonie. Żołnierzy napływa poddostatkiem, brak jednak umundurowania, uzbrojenia i wyekwipowania dla nich. Dowódcy na wszystkich szczeblach wydają ze siebie maksymum sił i zmysłu organizacyjnego. Czego zabraknie w magazynach zdobytych na Niemcach, kupuje się ze specjalnych lub prywatnych funduszów. Część żołnierzy przynosi też własne mundury, obuwie, lub kupione w drodze od pieniędzy łaknącego Grenzschutzu. Widać mundury różnego koloru i kroju, ale jednolita jest rogatywka z błyszczącym na niej orzełkiem.

Niemniej pracują wszyscy dowódcy nad wyszkoleniem żołnierzy. Obowiązują regulaminy niemieckie w tłumaczeniu polskiem. Ochoczo zabiera się do nowych komend i rozkazów każdy ochotnik: oficer, podoficer i szeregowiec, bo wiedzą, że niebawem przyjdzie im walczyć w szeregach innych pułków za wolność i całość Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak bardzo pragnęła ludność Pomorza połączyć się z macierzą i jak odczuwała swą polskość świadczy następujący fakt:

Dnia 21 października wyjeżdża delegacja z przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego i żołnierzy Dywizji Pomorskiej do Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, aby mu wręczyć następującą petycję:

„Do Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Wojsk Polskich
Komendanta
Józefa Piłsudskiego
wiernych synów Polski, Kaszubów, Prus Królewskich i Pomorza

Petycja!

Wiekowe kajdany Ojczyzny naszej skruszone, pęta wolności odpadły. Pod skrzydła opiekuńcze matki naszej Polski dąży dziś sercem wezbranem miłością lud kaszubski i czuje już świtanie jasnej chwili złączenia i rwie się zaświadczyć przed całym światem, że Kaszuba chce i umie być Polakiem. Za Twoim

przewodem złączym się z Narodem, gdyż pierwsze uderzenie młotem druzgocącym niewolę z Twojej ręki, Komendancie, padły.

Hołd Ci składamy, Naczelniku i Wodzu, hołd ze życia i krwi najlepszych synów ziemi naszej — żołnierzy Kaszubów, i pokornie prosimy: Racz przyjąć jako Szef pod Twe wysokie zarządzenie nasz pułk kaszubski. Prowadź go i doprowadź ku chwale, szczęściu i potędze wielkiej naszej Ojczyzny.

Wojskowo-cywilna delegacja kaszubska:
(—) Stefan Łaszewski, Poseł do Sejmu i Wojew. Pomorski.
(—) Stanisław Skrzyński, Pułkownik i Dowódca Dywizji Strzelców Pomorskich.
(—) Władysław Zakrzewski, Kapitan i Szef Sztabu Dywizji Strzelców Pomorskich.
(—) Jan Donimierski, Porucznik i Adjutant Dywizji Strzelców Pomorskich.
(—) Augustyn Szprenga,
(—) Ignacy Włoch,
(—) Jan Bigocki, podporucznik,
(—) Paweł Błaszkowski, ppor.,
(—) Jan Hirsz, plutonowy,
(—) Bronisław Łukowicz, st. strzelec,
(—) Leon Kostka, strzelec.

Po wręczeniu petycji przemawia do Naczelnego Wodza plutonowy Hirsz w narzeczu kaszubskiem.

Naczelny Wódz w odpowiedzi oświadczył, iż ofiarowane mu szefostwo Pułku Kaszubskiego przyjmuje i serdecznie za ten zaszczyt dziękuje.

Dnia 27 października 1919 roku odbyła się przed przybyłym do Poznania Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem defilada przed zamkiem, w której biorą udział oddziały Dywizji Pomorskiej stacjonowane w Poznaniu. Po niej nastąpiła nominacja na oficerów, podoficerów z wykształceniem jednorocznem i zasłużonych w Powstaniu Wielkopolskiem. Dała ona uzupełnienie szeregów Dywizji Pomorskiej oficerami, których brak przy silnym napływie ochotników dał się bardzo we znaki.

Dnia 5 listopada 1919 roku Naczelny Wódz nadał oddziałom Dywizji Pomorskiej osobne odznaki noszone na kołnierzach, herby miast i ziem pomorskich, a to: dla Sztabu Dywizji Gryf Pomorski, dla Toruńskiego Pułku herb dawniejszego Województwa Chełmińskiego, dla Grudziądzkiego Pułku herb dawniejszego Województwa Malborskiego, dla Starogardzkiego Pułku orzeł Jagielloński, dla Kaszubskiego Pułku Gryf Kaszubski.

Oddziały Pomorskiej Dywizji stale wzrastają przez napływ ochotników z Pomorza, wyposażenie materjalne zostaje uzupełniane w miarę możności przez Intendanturę Poznań. Dnia 15 listopada 1919 roku Grudziądzki Pułk Strzelców liczy już 17 oficerów i 1056 szeregowych, i przystępuje do formowania II. bataljonu, którego dowództwo obejmuje podporucznik Edward Senk.

Dnia 10 listopada 1919 roku tworzy się I. baterja Pomorskiego Pułku Artylerji polowej, do której pułki piechoty oddają wszystkich oficerów i szeregowych artylerzystów, znajdujących się w ich stanach. Dowództwo tej baterji objął podporucznik Bigocki Jan. Równocześnie wydziela się z pułków piechoty Dywizji Pomorskiej kawalerzystów, z których tworzy się pułk ułanów nadwiślańskich pod dowództwem porucznika Osowskiego.

Wigilję Bożego Narodzenia 1919 roku żołnierz pomorski spędza jeszcze zdala od swoich. Nadzieja, iż wyruszy niebawem na Pomorze ukaja mu tęsknotę za swoimi.

Objęcie Pomorza.

Po długich tygodniach oczekiwania, skracanych wytężoną pracą, nad wyszkoleniem, nadchodzi wreszcie rozkaz do wyruszenia na Pomorze, wcielonego do Polski Traktatem Wersalskim.

Pułki Dywizji Pomorskiej wyruszają z dotychczasowych swych garnizonów nad granicę demarkacyjną pod Inowrocławiem.

Dnia 17 stycznia 1920 roku pułki przekroczyły linję demarkacyjną i kierowały się na Toruń, stolicę Pomorza. Toruński Pułk maszerował po osi Inowrocław—Toruń, Grudziądzki Pułk po osi Zduny—Toruń, Starogardzki i Kaszubski Pułk po osi Orłowo—Toruń.

Toruński pułk pod Gniewkowem, Grudziądzki pułk pod Wygodą i Brannem napotykają na opór oddziałów Grenzschutzu, który jednym zamachem został zniesiony. Niemcy zostawiają jeńców i liczny materjał wojenny w rękach zwycięzców. Straty własne były małe: 10 rannych z Toruńskiego Pułku.



Byli d-cy pułków 16 dyw. piech.:
pułk. Korewo 65 p. p., ppłk. dypl. Bociański 64 p. p. i pułk. Jarnuszkiewicz 66 p. p. (obecny d-ca piech. dyw. 16 D. P.)

Dnia 18 stycznia w południe Pomorska Dywizja osiąga Podgórz, prawie że przedmieście Torunia. Oddziały formują się do uroczystego wkroczenia, do pierwszej twierdzy Pomorza. Chwila ta pozostaje dla Dywizji Pomorskiej na zawsze w niewygasłej pamięci...

Zdala furkoczą w promieniach złotawego słońca biało-niebieskie proporczyki Pomorskich Ułanów. Od wielkiego mostu wiślanego dochodzi już tętent kopyt końskich, wśród łuków mijają postacie jeźdźców... to pikieta ułanów. Każdy wytęża słuch... już minęli most... Naraz huk armat przedziera powietrze... Weszli do miasta. Odzywają się fanfary, huczą bębny, biją dzwony. Każdy czuje tętno swego serca... Zamiera oddech na ustach... Karabin drży w ręku. Każdy czuje, że przeżywa wielką, niezwykłą historyczną chwilę złączenia się po półtorawiekowej niewoli dzielnicy pomorskiej z macierzą. Tam na przeciwległym brzegu Wisły kroczy dziękczynna procesja. Chylą się kornie głowy przed Panem Zastępów. Bóg Przenajświętszy pokazał światu, że upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny. Z ust wszystkich wznoszą się ku niebiosom sklepieniu potężne akordy: „Boże coś Polskę", a pienia ich niesie Wisła przez polskie znów Pomorze, hen ku polskiemu Bałtyku... Kapłani niosą pułkownikowi Skrzyńskiemu

chleb i sól Pomorza. Dowódca Dywizji Pomorskiej odbiera klucze miasta. Szał radości opanowuje żołnierzy. Naraz komenda: Baczność — marsz! Mija dywizja most, otoczony tysiącznemi tłumami. Wiwaty i okrzyki bez końca. Przed Ratuszem defilada przed pułkownikiem Skrzyńskim... Każdy się prostuje, wytęża, chce wyglądać jaknajlepiej, być widzianym. Po przemowie pułkownika Skrzyńskiego z balkonu starego ratusza miasta Torunia, odprowadzają tysiączne tłumy poszczególne oddziały Dywizji do ich kwater, do różnych koszar i szkół miasta. Żołnierz pomorski rozgościł się w Toruniu. Dalsze przejęcie Pomorza wykonały wojska Hallerowskie, lepiej wyposażone i uzbrojone. Toruński Pułk i Sztab Dywizji pozostały w Toruniu, dokąd dnia 23 stycznia 1920 r. przybywa koleją również baterja Artylerji Pomorskiej. Po tygodniowym pobycie w Toruniu Grudziądzki Pułk odjeżdża do swego stałego garnizonu — do Grudziądza, Starogardzki Pułk dnia 2 lutego do Starogardu, Kaszubski Pułk dnia 1 lutego do Kościerzyny i Kartuz.

Bój 64 pułku piechoty pod Horełym Łuhem

(Z chwil chwały bojowej.)

W czasie tym, w którym 63 P. P. na straży nad Berezyną i Dnieprem prowadzi walkę pozycyjną, przerywaną tylko własnemi wypadami, szczęśliwie się kończącemi dla pułku, I. i IV. bataljon 64 Pułku zdala od swej brygady, podporządkowane obcym oddziałom stoczyły ciężkie walki nad Dolną Berezyną, które stanowią jedną z najpiękniejszych kart w historji wojennej pułku.

Dnia 20 maja nad ranem stanęły bataljony 64 P. P. w Borysie i zostały podporządkowane IV. Brygadzie Legjonów. Natychmiast ruszyły bataljony w kierunku przerwy na froncie i osiągają po 45 klm. marszu w skwarnym dniu Ziembin. Po krótkim odpoczynku IV/64 p. p. zajmuje pozycje nad Berezyną w rejonie Lachowki, I. bataljon śpieszy dalej ku północy i zajmuje odcinek szerokości 11 wiorst między rzekami Cną i Berezyną na linji Horeły Łuh—Pustomściż—Smolary. W pierwszy dzień Zielonych Świąt (23 maja) nieprzyjaciel uderza na pozycje I/64. pp. lecz spotyka zacięty, nieznany mu dotąd opór Grudziądzkiego Pułku.

Frontalne natarcia nie powiodły się. Pierwszy raz spotkał się tu bataljon z natarciem bolszewika na bagnety. Po stronie bolszewików walczył pułk polskich komunistów. „Ja Antek, ty Antek — chodź psiakrew biały djable na bagnety" — z takiemi i podobnemi okrzykami coraz to nowe zastępy przeciwnika szturmowały stanowiska I/64 p. p. Witał ich spokojny celny ogień karabinów i zimna stal bagnetów strzelców grudziądzkich. Wtenczas po kilkugodzinnych bezskutecznych szturmach wpadł silny oddział sowiecki poprzez bagnisty las na niezabezpieczone lewe skrzydło 4. kompanji pod Horełym Łuhem. Kompanja napadnięta z frontu, z tyłu i skrzydła broni się do upadłego. Żołnierz wierzy w swego dowódcę i bierze z niego przykład. Mimo okrążenia jej ze wszystkich stron, mimo przygniatającej przewagi nieprzyjaciela, nikt z kompanji na duchu nie upada. Jak na placu ćwiczeń stoją wszyscy jak mur na wyznaczonych sobie stanowiskach. Każda sekcja, każdy żołnierz tworzy sam dla siebie silny punkt oporu. Gotowi są raczej oddać swe życie niż ustąpić. Chcąc jednak wyjść z matni i przerwać zwężający się coraz bardziej pierścień oddziałów sowieckich decyduje się dowódca kompanji, podporucznik Prabucki, Kaszub, z niemieckiego Pomorza na ostateczny krok do przeciwuderzenia. Krótki tylko rozkaz i z okrzykiem „Niech żyje Polska" rzuca się podporucznik Prabucki na czele swych chłopców na nieprzyjaciela. W tem pada ugodzony kulą, jednak brocząc sowicie krwią, kieruje nadal akcją. Ugodzony drugą kulą pada bez życia. Zacięta walka zawrzała nad trupem ukochanego dowódcy. Giną przy jego zwłokach kolejno dowódca plutonu sierżant i aspirant oficerski Bartkiewicz Marjan, drużynowy i cała drużyna. Za daleko jest odwód brygady, jeden baon 4. Pułku Legjonów, by ratować otoczony pluton 4 komp. Tylko pojedyńczym żołnierzom udało się przebić do 3 kompanji. Przeciwnatarcie odwodu brygady odzyskało zpowrotem utraconą pozycję 4 komp. i po ciężkiej walce odrzuciło nieprzyjaciela o kilkaset kroków na północy. Straszny widok przedstawiało pole walki 4 kompanji: na trupie podporucznika Prabuckiego, leżały zwłoki sierżanta, na nich kaprala, na nich ciała całej drużyny. U wszystkich poległych czerwone orły na kołnierzach, odznaki pułkowe, były przebite i przygwożdżone bagnetami do szyi. Tak poległ żołnierz pomorski w obronie wspólnej Ojczyzny, chociaż może nie władał jeszcze dobrze językiem polskim.

Zwłoki podporucznika Prabuckiego i poległych szeregowych pochowano na cmentarzu w Ziembinie, a salwą honorową była wzmożona strzelanina na bliskim froncie. Ataki i przeciwuderzenia powtarzały się w tym dniu jeszcze siedem razy, nie dając żołnierzom ani chwili odpoczynku. Dnia 24 maja o godzinie 3 rano na rozkaz IV. Brygady Legjonów I/64 P. P. został cofnięty na wysokość folwarku Kajtanowo. Znużony 20-to godzinną walką żołnierz w szybko wykopanym wnęku strzeleckim doznaje krótkiego odpoczynku, a oficerowie i podoficerowie obejmują służbę czujek.

O świcie dnia 24 maja nieprzyjaciel naciera na nowe pozycje bataljonu. Natarcie za natarciem zostaje krwawo odparte, lecz pod wieczór na rozkaz wyższy wskutek zagrożenia tyłów bataljon musi się cofnąć na linje Zamosze—Zawidno. Następny dzień przynosi znowu ciężkie walki na nowej pozycji.

* * *

MARSZ KASZUBSKI.

Gdy Polska liczyła swych synów zostałych,
Zagrzmiało: żyjem w Kaszubach tych całych,
Zaćmiła by przecież wolności się zorza,
Bez synów kaszubskich na straży jej morza.
Spokojną bądź, spokojną bądź,
Spokojną bądź, Polsko,
O morską twą straż,
Wypełni ją, wypełni ją,
Wypełni ją wiernie Kaszubski pułk nasz.

Choć Krzyżak w szatańskie objęcia nas wabił,
Polskiego serca i ducha nie zabił,
A chociaż i dalej złe zdrady wciąż knuje,
Kaszubskich wiarusów swym jadem nie struje.
Spokojną bądź, spokojną bądź... i t. d.

Bogactwem nie słyną piaszczyste tu pola,
Lecz zato hartuje się w pracy nam wola,
Staniem, gdy zechce Ojczyzna ofiary,
Ochoczo pod strzelców podążym sztandary.
Spokojną bądź, spokojną bądź... i t. d.

Wśród cudnej górzystej Kaszubskiej krainy,
Jak dęby wyrosłe powstaną wraz syny,
I choć się na Polskę wsze piekła rozsierdzą
Upadną pod żywą koszubskich ciał twierdzą.
Spokojną bądź, spokojną bądź... i t. d.

Warunki pracy 16 d. p. w czasie wojny.

Żołnierze poszczególnych pułków z czasu wojny polsko-sowieckiej byli przeważnie młodzi od 18—20 lat; młodzież, która różnemi sposobami przekradała się — nieraz wprost z ławy szkolnej — przez kordon Grenzschutzu i wstępowała do tworzącej się Dywizji Pomorskiej jeszcze w Poznaniu. Duża część przyłączyła się dopiero po wkroczeniu Dywizji na Pomorze, a znaczna ilość przeszła zaledwie krótkie wyszkolenie rekruckie.

Z chwilą gdy wojna nabierała coraz większe rozmiary, szeregi Dywizji wzmacniali też żołnierze starsi-ochotnicy, z dużem doświadczeniem wojennem z czasów wojny światowej. Ci zwłaszcza ostatni — a z pośród nich podoficerowie — tworzyli szkielet pułków, który podtrzymywał szarą brać żołnierską przez ciężki okres walk odwrotowych.

Żołnierz Dywizji Pomorskiej był naogół wytrzymały na wszelkie niewygody wojenne, marsze i niedostatek, które znosił bez szemrania, biorąc przykład z oficerów i podoficerów swych oddziałów. Żołnierz ten był waleczny i wzięty na ambicję walczył do ostateczności.

Wielkie przysługi oddali przez cały czas wojny podoficerowie, zahartowani bojowo w czasie wojny światowej i powstania wielkopolskiego, odznaczając się gorącą miłością Ojczyzny. Oni to z braku oficerów pełnili przeważnie funkcje oficerskie, byli dowódcami plutonów, kompanij a w niektórych wypadkach nawet dowódcami baonów zastępczo. Z wszystkich nałożonych na nich zadań wywiązywali się oni bardzo dobrze i ku zupełnemu zadowoleniu przełożonych, czego dowodem znaczna liczba odznaczonych podoficerów orderami wojennemi oraz nominacje ich na oficerów za waleczność.

Mimo wielkich braków w umundurowaniu, a szczególnie w obuwiu, zdolność marszowa oddziałów 16 Dywizji Piechoty dała wspaniałe wyniki, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę brak koni na pełny stan taboru oraz rodzaj dróg wschodnich kresów. Tak w czasie odwrotu jak i ofensywy przeciętną normą dziennego marszu było 30—40 klm. dodając w to drobne potyczki, patrolowania i wystawiania ubezpieczeń wmarszu i na postoju. Walki stoczone podczas marszu nie wpływały zasadniczo na jego tempo lub osiągnięcie zamierzonego celu.

Rozciągłość frontu pułku dosięgała 50—60 klm. Odwodów wogóle było mało, a odwody pułkowe wobec wielkiej przestrzeni nie zawsze zdążyły z pomocą na czas na zagrożony odcinek. Przeważnie tworzono punkty i ośrodki oporu na prędce urządzone i nieco umocnione, które zdane na siebie broniły się do ostateczności. Jednak z braku łączności z formacjami sąsiedniemi zostały one często okrążone i własnemi, choć wyczerpanemi siłami musiały się przebijać przez gęsty pierścień nieprzyjaciela, by połączyć się z swym pułkiem lub przejść do przeciwnatarcia.

Ogólnie powiedzieć można, że żołnierz polski wystawiony na ciężką próbę wytrzymałości fizycznej i moralnej, wyszedł z niej zwycięsko i zmusił wroga do przyjęcia podyktowanych mu warunków pokoju, wyznaczywszy swą krwią i ostrzem bagnetu wschodnie granice swej Ojczyzny.

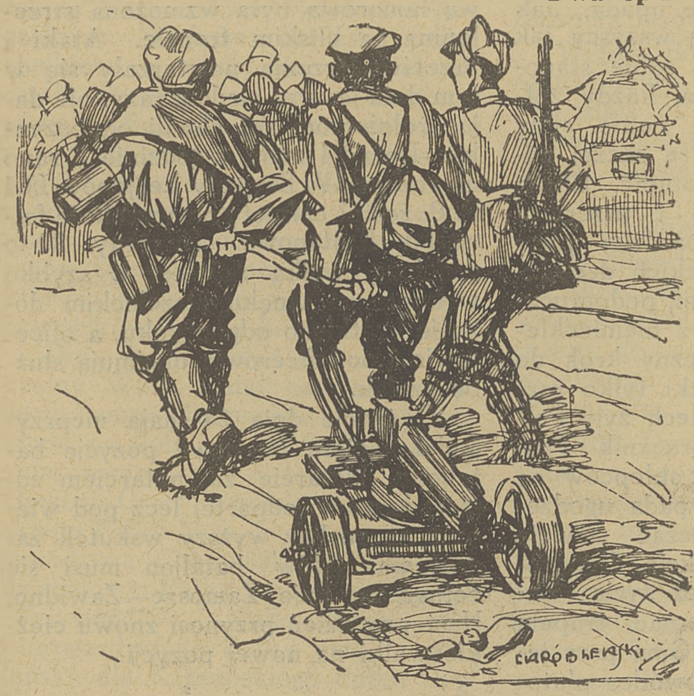
Praca pokojowa 16 Dywizji.

Po ukończeniu demobilizacji rozpoczyna się praca nad wyszkoleniem żołnierza. Ostatecznie zarzucono początkową zasadę terytorjalnego uzupełnienia pułków 16 Dywizji poborowymi z Pomorza. Większa część rekrutów przydzielona do pułków pochodzi z dalekich krańców wschodnich naszej Ojczyzny. Rdzeń pułków stanowi nadal żołnierz z Pomorza, który mimo, że jest w mniejszości nadaje pułkom cechę pułków pomorskich, pielęgnując krótką lecz świetną tradycję młodych jeszcze pułków.

Pieśni pułkowe dumnie są dziś śpiewane przez oficerów i żołnierzy 16 Dywizji. Przy każdej uroczystości orkiestry intonują swoje marsze pułkowe.

Pieśni pułkowe 64 P. P. i 66 P. P. powstały podczas wojny na froncie i mają jako treść dzieje bojowe tych pułków, a przyczynią się w wielkiej mierze do utrzymania tradycyj pułków. Aczkolwiek 63 Pułk Piechoty nie należy więcej organizacyjnie do 16 Dywizji Pomorskiej, w krótkiej historji dywizji musi znaleźć miejsce pieśń toruńskiego pułku, z którego powstały wszystkie pułki 16 Dywizji.

Dwa epizody z historji 16 d. p.

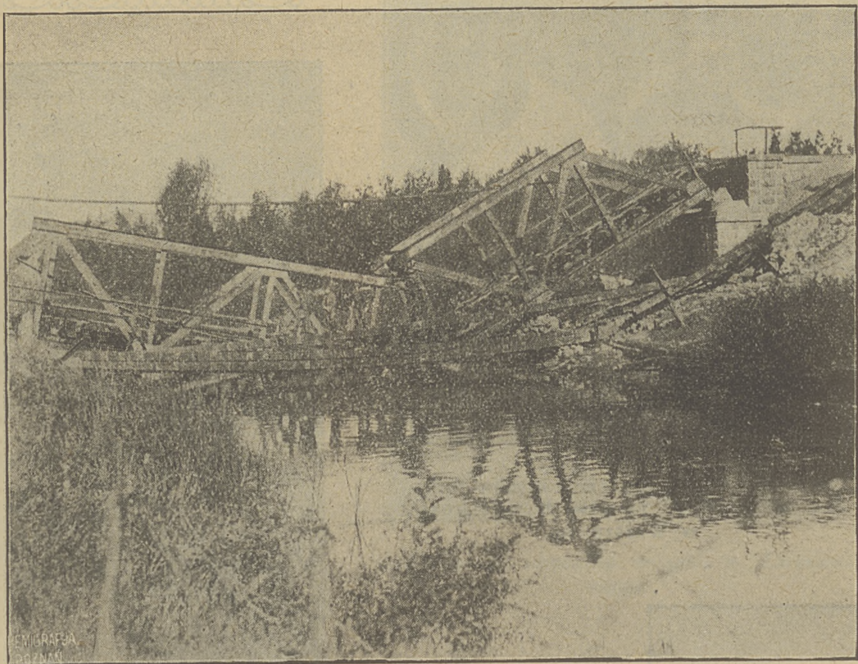


Zdobycz w bitwie pod Dywinem.



Triumfalne wkroczenie na Pomorze.

Pieśń ta, ułożona przez por. Kowalskiego była pieśnią bojową ochotników pomorskich w roku 1919-tym w Poznaniu, gdy na Pomorzu panował jeszcze bezkarnie Grenzschutz niemiecki i gdy jeszcze nie były rozstrzygnięte przyszłe losy Pomorza, gdy ochotnik zmuszony przez Grenzschutz do opuszczenia swego ukochanego Pomorza z tęsknotą oczekiwał godziny powrotu na Pomorze, zdecydowany wywalczyć uwolnienie Pomorza orężem.



Most zburzony przez bolszewików podczas walk na froncie wschodnim.

Krótko po rozpoczęciu pracy pokojowej, Naczelny Wódz Marszałek Józef Piłsudski odwiedził pułki 16 Dywizji Pomorskiej w swych garnizonach, serdecznie witany nietylko przez żołnierzy ale i ludność cywilną Pomorza. Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa pędzi swój czas wśród żołnierzy 16 Dywizji. Wspólne fotografje I. Marszałka Polski w gronie oficerów 64 i 66 pułku pozostaną na zawsze najcenniejszemi pamiątkami tych pułków.

W dniu 24 czerwca 1924 Najwyższy dostojnik Państwa Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski zwiedził Pomorze i garnizony pułków dywizji pomorskiej. Pan Prezydent brał udział w obiadach żołnierskich wśród szarej braci żołnierskiej, a przy stołach żołnierskich zasiadły sieroty po poległych wojskowych.

Społeczeństwo pomorskie okazując wdzięczność swym obrońcom krótko po powrocie do garnizonów ofiaruje pułkom sztandary, niosąc chętnie ofiary pieniężne dla swej ukochanej dywizji pomorskiej. I gdy się okazało, że wpierw ofiarowane sztandary nie odpowiadają przepisom, z okazji 10-lecia dywizji, społeczeństwo pomorskie ofiarowało pułkom swej dywizji nowe sztandary, jako widoczny znak przywiązania do swego wojska. Zażyłe i przyjazne jest pożycie między wojskiem a ludnością cywilną. W dorocznych świętach pułkowych bierze udział nie tylko wojsko i przedstawiciele władz cywilnych, ale i byli żołnierze pułku i młodzież, która dzięki pracy Przysposobienia Wojskowego chętnie gromadzi się tam, gdzie jest wojsko.

Oficerowie i podoficerowie zajmują się tylko swą pracą zawodową, biorą udział w życiu społecznem, a gdy chodzi o pomoc moralną lub materjalną, wojsko na Pomorzu nigdy nie zawiodło.

Do 1926 roku dowódca dywizji i dowódcy pułków z frontu dowodzą nadal temi jednostkami. Zamiast zlikwidowanych brygad zostaje utworzony dowódca piechoty dywizyjnej, które to stanowisko obejmuje dowódca XXXI. brygady z frontu pułkownik Krauss, od którego obejmuje dowództwo pułkownik Aleksandrowicz, zasłużony bojownik z 1920 roku z pod Brodnicy. W sierpniu 1921 roku dowództwo 64 Pułku Piechoty obejmuje pułkownik Kristinus. W 1926 roku nastąpią wielkie zmiany na stanowiskach dowódców w dywizji.

Dowódcą dywizji na miejsce odchodzącego w stan spoczynku gen. dywizji Ładosia, zostaje wyznaczony pułkownik Włodzimierz Rachmistruk, dowództwo piechoty dywizyjnej obejmuje dotychczasowy dowódca 66 Pułku Piechoty pułkownik Jarnuszkiewicz, na dowódcę 64 Pułku Piechoty wyznaczono podpułkownika dypl. Hulewicza Bohdana, 65 Pułku Piechoty wyznaczono pułkownika Kierzkowskiego, 66 Pułku Piechoty wyznaczono podpułkownika dypl. Ajdukiewicza. Dotychczasowi dowódcy pułków odchodzą na stanowiska dowódców piechoty dywizyjnej do innych dywizyj.

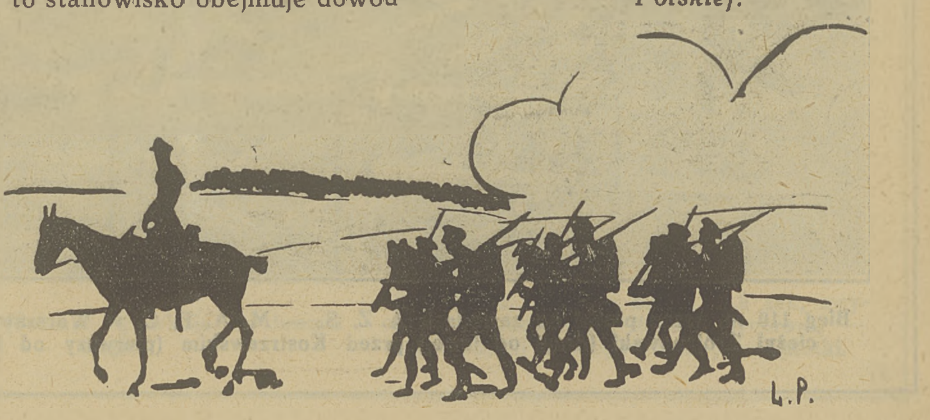
Dowódcy ci do dziś dnia są na swoich stanowiskach, tylko 64 Pułk Piechoty w lipcu 1928 roku otrzymał nowego dowódcę podpułkownika Skroczyńskiego Albina.

Obok pracy czysto wyszkoleniowej, szeroko jest pielęgnowany sport i praca oświatowa, która znajdzie wdzięczne pole popisu wśród poborowych z kresów wschodnich.

Mimo ciężkich warunków materjalnych, mimo ogromnych braków w każdej dziedzinie, wytężona praca daje duże wyniki, a zagranica już dziś patrzy zdumiona lub zazdrośnie na naszą młodą armję, która w krótkim czasie powstała z ruin i popiołów wojny światowej i bolszewickiej, stała się potężnem narzędziem do podtrzymania pokoju.

16 Dywizja Pomorska najwięcej wysunięta na północny zachód spokojnie może patrzyć w przyszłość, bo w każdej chwili jest gotowa do obrony granic:

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

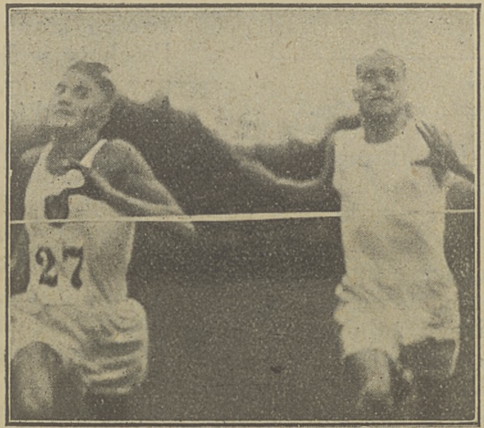




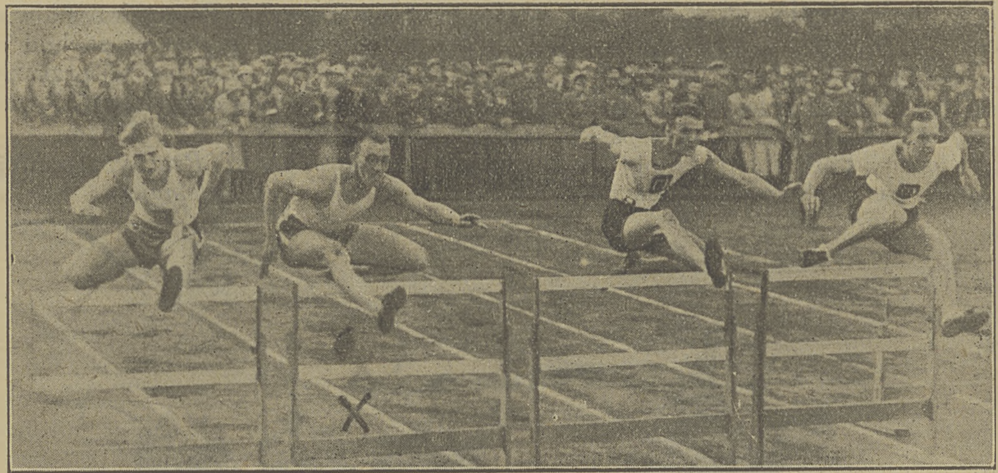
Sera Martin (Francja) pierwszy przerywa taśmę w biegu 800 m. w Strassburgu.



Rekordziści świata — Konopacka-Matuszewska i Nurmi na zawodach lekkoatl. w Warszawie.



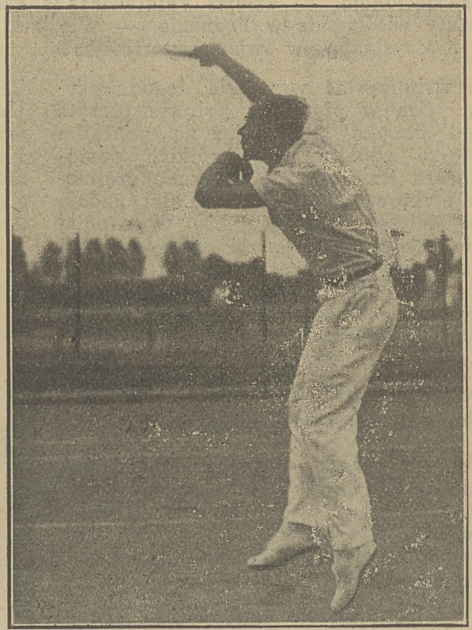
Petkiewicz przed Nurmim wygrywa bieg na 3000 m. w Warszawie.



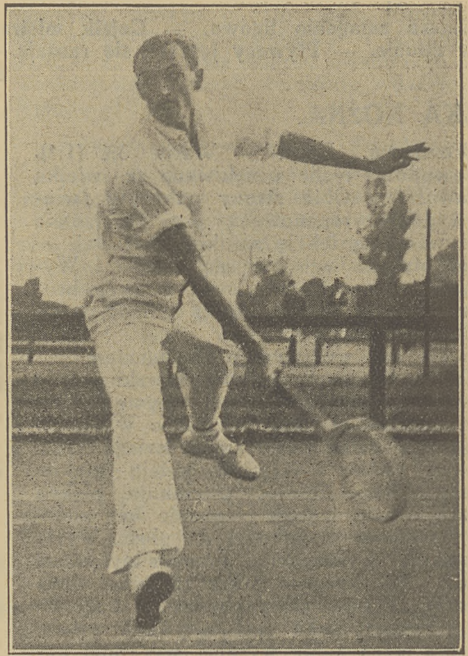
Bieg 110 m. przez płotki na zawodach A. Z. S. — M. A. F. C. w Warszawie. Zwyciężył Trojanowski (drugi od lewej) przed Kostrzewskim (pierwszy od lewej).



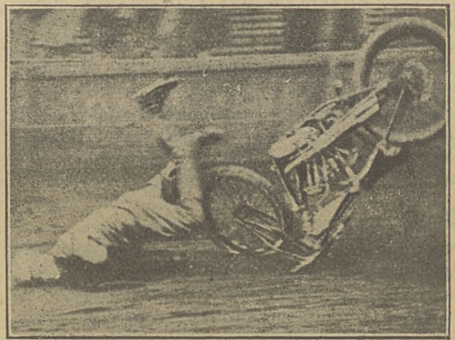
Nurmi i Petkiewicz na starcie biegu na 4 mile ang., w którym Nurmi zrewanżował się Petkiewiczowi za porażkę na 3000 m.



J. Stolarow smeczuje w grze z Marszewskim.



J. Loth podczas turnieju Legji w walce z Piotrowskim.



Wypadek motocyklowy na zawodach w Anglji.



Ałaszewski (Polonja) główkuje do bramki Legji.



Schabińska, która w czasie 12,8 sek. zwyciężyła rekordzistkę świata Sychrową — (Czechosł.) w biegu 80 m. przez płotki.

Wiadomości sportowe

Dalsze zmagania ligowe. — Cejzik mistrzem dziesięcioboju. — Triumf Petkiewicza w Paryżu. — Nowy rekord Więckowskiego w młocie. — Pływacy jeszcze się ruszają. — Regaty wioślarskie w Poznaniu. — Wioślarki warszawskie triumfują nad Angielkami. — Co słychać w świecie sportowym?

PIŁKA NOŻNA.

Warszawa. Legja — Warta 3:1 (1:1). Zawodów tych oczekiwano z wielką ciekawością. Obie strony pokazały świetną i dobrze opanowaną grę. Widzowie mieli wzorową lekcję sztuki piłkarskiej. — Z napastników wyróżnił się Łanko i Wypijewski. Steuerman celował w grze brutalnej. Warta miała lepszą pomoc, atak zawiódł strzałowo.

Sędziował wzorowo p. Lustgarten.

Już w 2 minucie gry Wypijewski podaje na for Steuermanowi, ten biegnie z nią kilka metrów i pewnie lokuje w siatce. Przez 1/2 godziny Legja ma przewagę. Raz po raz Łańko i Nawrot oddają piękne strzały. Raz Nawrot produkuje piękną główkę, wynik jednak pozostaje bez zmiany. Następnie przychodzi do głosu Warta i uzyskuje wyrównanie przez silny strzał Knioły. Po przerwie przez 15 minut duża przewaga Warty, piłka chodzi od nogi do nogi. Pomoc Legji jest ogrywana łatwo, lecz nie mogą sobie wyrobić wygodnej pozycji do strzału. Trudne momenty pod bramką mijają bez rezultatu. Dopiero Łańko z dalekiego rzutu wolnego podwyższa wynik. Niedługo potem Wypijewski z trudnej pozycji strzela w tył i przerzuca nad bramkarzem nie spodziewającym się strzału pod tak małym kątem. Emocjonująca walka trwa do ostatniego momentu, jednak zmiany wyniku nie przynosi.

Kraków. Cracovia — Garbarnia 2:2 (2:1).
Katowice. 1. F. C. — Ruch 1:1 (1:1).
Łódź. Ł. K. S. — Turyści 2:0 (0:0).
Lwów. Warszawianka — Pogoń 1:0 (0:0).

POZNAŃ.

Legja — Ognisko 6:1 (6:0). Jubileuszowe zawody przyniosły Legji zasłużone zwycięstwo, lecz w zbyt wysokim stosunku. — Atak Ogniska w pierwszej połowie grał bardzo słabo, podczas gdy gospodarze umieli wykorzystać wszystkie dogodne sytuacje. Gra w pierwszej połowie toczyła się pod bramką gości i już na początku gospodarze zdobywają w krótkich odstępach czasu trzy bramki, uzyskane częściowo z efektownych rzutów. Dalej padają jeszcze dalsze dwie bramki. W drugiej połowie gospodarze przez dłuższy czas mają znaczną przewagę w polu. Honorową bramkę dla gości uzyskuje środkowy napastnik z powodu błędu taktycznego obrońcy gospodarzy po ładnym i krótkim biegu solowym.

O wejście do kl. „A" Pozn. Z. O. P. N.

Polonia (Poznań) — Ostrovia (Ostrów) 2:4.
Polonia (Poznań) — Liga (Dębiec) 4:1.
Ostrovia (Ostrów) — Liga (Dębiec) 6:3.

Jutrznia staje do zawodów w przyszłą niedzielę.

Największą szansę wejścia do klasy „A" posiada Ostrovia.

Tabela ligi:

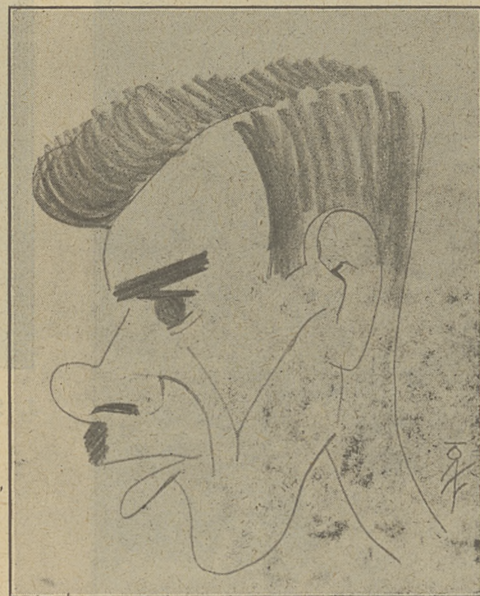
Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. br.
Warta	18	24	47:28
Wisła	18	23	49:35
Ł. K. S.	19	23	35:36
Legja	18	21	33:26
Garbarnia	17	20	40:36
Cracovia	17	19	36:23
Czarni	17	16	50:43
Polonja	17	16	34:38
Warszawianka	18	15	29:38
Ruch	16	14	23:32
I. F. C.	18	13	23:36
Turyści	16	12	21:41
Pogoń	17	10	28:36

BYDGOSZCZ.

Łódzkie Tow. G. Sp. — Polonia 4:1 (2:1).

Pierwszy mecz Polonii o wejście do Ligi rozegrany w Bydgoszczy zakończył się jej porażką.

Pierwsze minuty należą do Polonii. Uzyskuje ona nawet pierwszego gola już w 5-ej minucie. Łodzianie wyrównują na kilka minut przed przerwą. W chwilę później Ł. T. S. G. zdobywa drugą bramkę. Po przerwie Ł. T. S. G. uzyskuje jeszcze 2 gole, ustalając wynik dnia.



Dziesięcioboista Wieczorek w karykaturze.

LEKKA ATLETYKA.

Cejzik mistrzem Polski w dziesięcioboju.

Na starcie stanęło 7 zawodników, przyczem z bardziej znanych dziesięcioboistów zabrakło Dobrowolskiego, Dzwonkowskiego i Ruseckiego. Wyniki pierwszego dnia:

Mecz

Był to mecz w całem tego słowa znaczeniu — sensacyjny! Szlagier sezonu, — mówiąc językiem kinoamatorów.

Od szeregu tygodni w całem mieście, ba, nawet w kraju całym on swemi możliwościami zaćmił wszystko możliwe. Nawet konferencja w Hadze zmalała wobec tego meczu doniosłości do mało znaczącego wydarzenia. Od meczu tego zależała bowiem sława klubu; więcej nawet — znaczenie miasta, i jeszcze więcej — honor i mocarstwowe stanowisko państwa.

Tak przynajmniej pisała prasa sportowa, tak przynajmniej utrzymywali przysięgli zwolennicy klubu, ci z trybun i ci z płotów.

Bądź co bądź, z konsekwencjami meczu liczono się bardzo w polityce zagranicznej i w Lidze Narodów.

— — — — — —

Nadszedł wreszcie upragniony dzień. Gorączka opanowała miasto. Odczuwało się ją wyraźnie. Cała młodzież i większość dorosłego męskiego społeczeństwa od samego rana chodziła po deptaku, gestykulując zajadle, kłócąc się niemiłosiernie, popychając nieuważnie kobiety, Bogu ducha winne, jak zwykle bywa przed niezwykłem wydarzeniem narodowem — procesem ojcobójcy, wyborami do Kasy Chorych, przyjazdem Kiepury albo Poli Negri, ciągnieniem dolarówki, lub biegiem na przełaj przez miasto.

Gorączka była zresztą ogólnokrajowa. Z całego państwa pociągi „extra" woziły pogniecionych, spoconych i okradzionych amatorów piłki nożnej.

Tramwaje podrożały, jak przed otwarciem ogólnokrajowej wystawy. Autobusy również. Woda sodowa jednocześnie. Pokątni sprzedawcy wyprzedanych trzy dni temu biletów mieli dużo pracy i solidny zarobek.

Zapaleńcy zastawiali własne żony, byleby uzyskać sumę pożądaną na kupienie dawno sprzedanego biletu.

Konduktorzy w tramwajach wymyślają więcej niż zazwyczaj. Publiczność również. Bo jakże! Taki mecz a tu tak mało tramwajów. Dyrekcja do luftu!

Co za porządki?

— — — — — —

Przed boiskiem wędrówka narodów. Przysiągłbym, że widziałem autentycznego Japończyka. Później dowiedziałem się, że był to ogólnie znany i szanowany artysta filmowy, bileter z kina Apollo.

Murzyn był również. Podobno jakiś kominiarz z nerwowego podniecenia zapomniał się umyć.

Taki mecz! Ilu to ludzi tego dnia zapomniało się umyć!!

Płoty zostały szczelnie obsadzone. Sąsiednie dachy również. „Stojące", co do jednego centymetra. Trybunę zdobywano szturmem.

100 m.. 1) Cejzik 11,5, 2) i 3) Kowalski i Wieczorek po 11,8. Skok w dal: 1) Wieczorek 6,15, 2) Meyro 6,09, 3) Cejzik 6,05. Kula: 1) Cejzik 12,48, 2) Urbaniak 11,94, 3) Wieczorek 10,56. Skok wzwyż: 1) Cejzik 175 cm., 2) Meyro 170, 3) Fryszczyn 165. Wieczorek osiągnął 155 cm. 400 m.: 1) Cejzik 51,4, 2) Meyro 52,4, 3) Kowalski 54,6, 4) Wieczorek 55,6.

Drugi dzień dziesięcioboju o mistrzostwo Polski przyniósł oczekiwane zwycięstwo Cejzika i nowy znakomity rekord polski, stojący na zupełnie europejskim poziomie. Wieczorek zdystansowany w pierwszym dniu o 700 pkt. skończył dziesięciobój z taką samą różnicą, nie mogąc nadrobić nic na doskonałym Cejziku. Wyniki drugiego dnia:

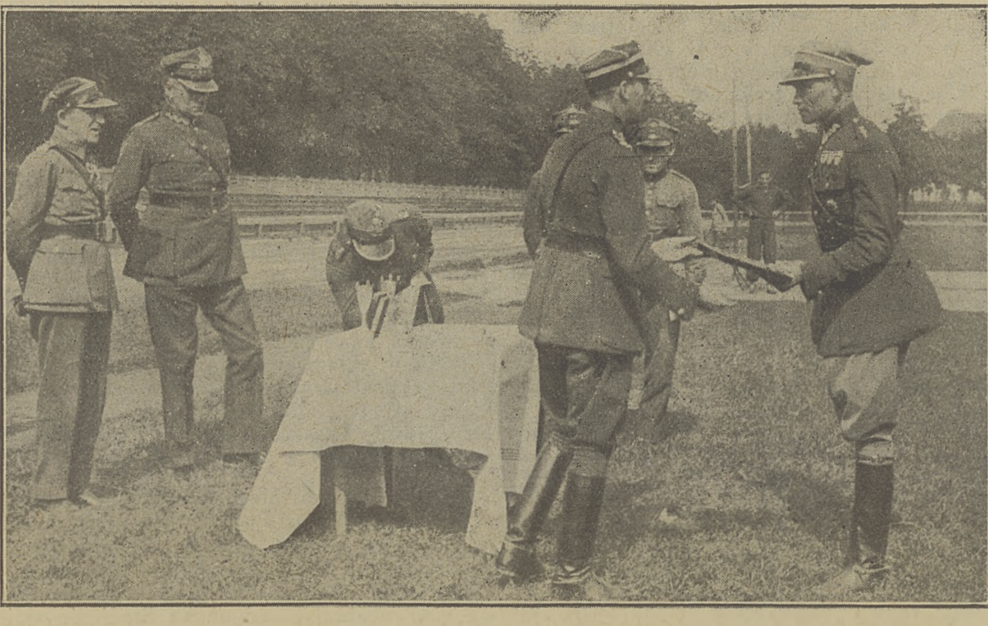
110 m. przez płotki:: 1) i 2) Cejzik i Wieczorek po 16,8 sek., 3) Meyro 17,3. Dysk: 1) Wieczorek 40,07, 2) Cejzik 38,41, 3) Fryszczyn 34,64. Tyczka: 1) Wieczorek 3,50 (rekord okręgu wileńskiego), 2) Cejzik 3,20, 3) Urbaniak 2,81. Oszczep: 1) Urbaniak 50,80, 2) Cejzik 47,32 3) Wieczorek 44,76. 1500 m.: 1) Meyro 4:26, 2) Cejzik 4:47,8, 3) Kowalski 4:58,4.

Wyniki ostateczne: 1) Cejzik (Polonja-Warszawa) 7233,53 pkt. (rekord polski), 2) Wieczorek (3 p. sap. Wilno) 6585,39 pkt., 3) Meyro (Polonia—Warszawa) 5999,15 p., 4) Kowalski (Wisła—Kraków) 4731,18 p., 5) Chmiel (Cracovia) 4666,31 p. Urbaniak i Fryszczyn dziesięcioboju nie ukończyli.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski, rozegrany w niedzielę w Wilnie, dał wyniki następujące:

Skok w dal: 1) Lubecka 5 m. Oszczep: 1) Konopacka 32,24. 60 metrów: 1) Hulanicka 8,2. Dysk: 1) Konopacka 33,98. 200 mtr.: 1) Gędziorowska 28,7.



Wręczenie nagrody por. Małyscce (C. W. A.) z Torunia, zwycięscy w pięcioboju nowoczesnym o mistrz. Armji.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła Konopacka-Matuszewska (AZS — Warszawa) 3781,20 punktów, 2) Hulanicka (Sokół — Grażyna) 3364,04 p., 3) Jasna (Cracovia) 3232,91 p., 4) Lubecka (Sokół — Grażyna) 3132,70 p. Rozdania nagród zwycięskim zawodniczkom dokonał wojewoda wileński p. Raczkiewicz.

Petkiewicz zwycięża w Paryżu.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez klub paryski „Stade Francais" z udziałem wybitnych przedstawicieli naszych lekkoatletów, przyniosły świetne zwycięstwo Petkiewiczowi, który w biegu na 5 klm. pobił 18 zawodników, przychodząc pierwszy do mety w czasie 15:25,4. Drugie miejsce zajął Dartigues (Francja) o 25 sek. za nim.

W biegu na 400 m. z płotkami Kostrzewski zajął czwarte miejsce w czasie 54,6 sek. Zwycięzcy Kostrzewskiego, to: Facelli 52,6 (rekord włoski), 2. Peterson (Szwecja) i Adelheim (Francja).

W biegu na 200 yardów Sikorski przychodzi jako szósty. Na pierwsze miejsce Gerling (Niemcy) 19,4, 2) Cumming (Ameryka), 3) Rousseau (Francja). Widzów 12 tysięcy.

Nasi zawodnicy wyjeżdżają do Pragi, gdzie wezmą udział w międzynarodowych zawodach „Slavii", przyczem Petkiewicz startuje w biegu na 3 klm.

Petkiewiczowi zgotowano po zwycięstwie olbrzymią owację. Potwierdził, że pokonanie Nurmiego nie było przypadkowe.

Bieg na przełaj o mistrz. Pozn. O. Z. L. A.

W biegu na przełaj pań o mistrz. P. O. Z. L. A. na dystansie ca. 1000 m. startowało 10 zawodniczek, a bieg ukończyło dziewięć. Zwyciężyła Woźniakówna (S) 3:09,8 przed Bibrowiczówną (S), 3) Stolarkówna (AZS).

Bieg na przełaj panów o mistrzostwo okręgu na dystansie 7000 m. zorganizowano wprost skandalicznie! Przepisaną trasę przebiegli zawodnicy w 11 min., a więc w czasie, którym pokrywa się dystans na 3500 m. Metę oznajmiono okrzykiem: „bieg skończony!" Wyniki są następujące: 1) Bartkowiak (S), 2) Rutkowski (W), 3)

Biedna prasa, pozbawiona swoich miejsc, usadowiła się (prasa zawsze ma pomysły) na dachu trybuny. Prezes klubu nieco się denerwował, że prasa nie zna porządku, ale z prasą trudna sprawa. Chce być na meczu, i chce widzieć, chociaż przychodzi za darmo i pisze inaczej, aniżeli chcą prezesi klubu.

Nieznośna prasa.

— — — — — —

Na początku grały patałachy. Przedmecz. Zwyczajne zjawisko. Kibice kopią piłkę, ziemię, poprzeczkę i przeciwników części ciała, nieco do piłki podobne. Nikt na to nie patrzy.

Tylko jakaś wątpliwa kuzynka zachęca swego wątpliwego kuzyna, żeby lepiej kopał ... przeciwników.

Nareszcie!

Goście wybiegli. Przyjęło ich ogólne milczenie. Wobec gości należy zachować przynajmniej na początku meczu nieco życzliwości. Potem wybiegli swoi. Huk! Trzask — oklaski.

Sędzia. Najmniej potrzebna osoba na boisku, zawsze przeszkadzająca nabić i obić przeciwników.

Wybrali miejsca. Nasi przeciw wiatrowi i pod słońce. Pech! „Kalosz" — rozległ się krzyk niezadowolonego z wyboru miejsca zwolennika miejscowych. Los obok sędziego był więc tego dnia kaloszem.

Zaczęli! Trybuny i całe miasto naprężyło rozdygotane nerwy. Burza wisiała w powietrzu. Powietrze stawało się coraz cięższe.

Gra przybierała na tempie. Sytuacje zmieniały się ustawicznie. Ręce i nogi widzów pracowały coraz namiętniej. Usta i piersi również.

Gdzieś komuś wybito ząb laską. Ale bramka jeszcze żadna nie padła.

Wtem! Ryk, rozpacz, przerażenie... W siatce miejscowych trzepotała się piłka.

Anioł zgrozy przeleciał przez trybuny. Nawet zegar Omega zatrzymał się boleścią tknięty. Trener klubu zemdlał. Prezes zażądał piwa.

Lecz mimo ponurej zgrozy grano dalej. Naszych gnietli. Tłum był zdumiony! Lecz oto, ktoś zgadł przyczynę niepowodzeń miejscowych. — To nie pech! — „Sędzia kalosz! z boiska!" — I donośny zew tysięcy gardziel i grdyk przeszył powietrze: „Kalosz! z boiska". Vox populi to jednak nie gwizdek sędziego. Grano dalej. Namiętnie, szybko, z guzami, i kopaniem tam, gdzie nie należy. Publiczność darła się jak stare kalosze. I... drugi goal trzepnął w siatkę naszych. I... pękł piorun. Huragan trzasnął w boisko! Zawaliły się trybuny!

Dalej i więcej już nic nie pamiętam!

Byłem bowiem „z prasy" i siedziałem na dachu trybuny.

Ludomir Rubach.

Miałkos (S), 4) Nogaj (W), 5) Klimaszewski (W), 6) Robiński (W).

Zawody Kościuszkowskie w Bydgoszczy.

Zawody Kościuszkowskie Sokołów okręgu V-go, przyniosły kilka świetnych wyników.

Więckowski **pobił rekord Polski w młocie osiągając 37,03 m.**, Mikrut uzyskał w oszczepie 55,10 m. i w skoku o tyczce 330 m., ten sam wynik co St. Majtkowski.

Wyniki były następujące: 100 m.: Bydowski (Sok. I Bydg.) 11,9. 200 m.: Poczekaj (Sok. I Bydg.) 26,8. 400 m.: Sobik (Sok. III Bydg.) 56,4. 800 m.: Lesicki (Sok. III Bydg.) 2:29,8. 1500 m.: Tobolewski (Sok. I Bydg.) 4:55,8. 3000 m.: Szulerecki (Sok. III Bydg.). 110 pł.: Sobik (Sok. III Bydg.) 18 sek. 1×100 m.: (Sok. I Bydg.) 50 sek.

Skok wdal: Poczekaj (Sok. I Bydg.) 603 m. Wwyż: Majtkowski St. (Sok. I Bydg.) 160 m. Tyczka: Majtkowski St. (Sok. I Bydg.) 330 m., 2) Mikrut Wł. (Sok. Koronowo) 330 m. Kula: Pawlewski (Sok. I Bydg.) 11,15 m. Dysk: Majtkowski R. (Sok. I Bydg.) 34,22 m. Oszczep: Mikrut Wł. (Sok. Kor.) 55,10 m. Młot: Więckowski (Sok. I Bydg.) 37,03 m. Lepszy wynik niż rekord Polski, 2) Kiełpikowski (Sok. I Bydg.) 32,77 m.

Panie 60 m.: Baumgarterówna (Sok. IV Bydg.) 8,8. 100 m.: Baumgarterówna (Sok. IV Bydg.) 14,3. Skok w dal: Koziołkiewiczówna (Sok. Żeń. Bydg.) 4,21 m. Wzwyż: Żółkiewiczówna (Sok. Żeń. Bydg.) 1,30 m. Kula: Donajówna (Sok. Żeń. Bydg.) 7,86 m. Dysk: Donajówna (Sok. Żeń. Bydg.) 28,06 m. 4×75 m.: (Sok. Żeń. Bydg.) 45,9.

W zawodach kolarskich 20 klm. dla starszych zwyciężył Skórcz w czasie 38:13, na 15 klm., dla młodszych: Maćkowski w czasie 27:15.

PŁYWANIE

Wewnętrzne mistrzostwa „Unji".

Najsilniejszy ten klub pływacki z okazji swych zawodów pokazał bogaty narybek jakim rozporządza. O wysokim poziomie zawodów świadczy pobicie 8 nowych rekordów okręgowych. Udział w zawodach wzięło ponad 50 zawodników. Organizacja wzorowa.

Panie: 400 m. dow.: 1) Kaczmarkówna 9:12, 2) Szczepańska. 100 m. dow.: 1) Kaczmarkówna 1:55,2, 2) Krauzówna 2:02,2. 200 m. klas.: 1) Kaczmarkówna 4:05, 2) Antoniewiczówna 4:07. Sztafeta 5×50 m. dow. w składzie: Antoniewiczówna, Bluemelówna, Okopińska, Kaczmarkówna i Krauzówna 4:29,8 **(rekord okręgowy pobity o 15,6 s.** Sztafeta 4×100 m. dow. w składzie: Antoniewiczówna, Okopińska, Kaczmarkówna i Krauzówna 8:14 **(rek. okr. pobity o 18,8 s.)** Młodzież: 50 m. crawlem do lat 14: 1) Konopa 50,3, 2) Kotzur 51,3. 50 m. dow. do lat 16: 1) Schulz 44, 2) Tritt I 45,5. 50 m. klas. do 14 lat: 1) Łuczak 57,4, 2) Rozmiarek 50,8, do 16 lat: 1) Schramm 48,2, 2) Kosicki 49,5. 400 m. dow.: 1) Ciećkowski 7:38,2, 2) Piotrowski 7:58,1. 100 m. dow.: 1) Drożdżewski 1:31,4, 2) Górnicki 1:34,9, 3) Piotrowski 1:41,8. 200 m. klas.: 1) Ciećkowski 3:40, 2) Piotrowski 3:55,9. 100 m. dow. start po raz pierwszy: 1) Nowaczyk - Nowakowski 1:44, 2) Schultz 1:46,9. 100 m. nawznak: 1) Schramm 1:59,6, 2) Klemiński 2:02,8. Sztafeta 3×100 m. styl. zmiennym w składzie: Ciećkowski, Antoniewicz i Lisewski 4:42,7 **(rek. okr. pobity o 25,6) przyczem Lisewski idąc 100 m. dow. zrobił czas 1:17**, lepszy o 0,2 od **rek. okr.** Sztafeta 5×50 m. dow. w składzie: Richter I i II, Lisewski, Drożdżewski i Górnicki **3:07 (rek. okr. pobity o 5 sek).** Sztafeta 10×50 m. dow. w składzie: Richter I i II, Lisewski, Drożdżewski, Górnicki, Amborski, Piotrowski, Wojtkowiak, Schulz i Jankowiak 6:46,6 **(rek. okr. pobity o 32,4).** Sztafeta 4×200 m. dow. w składzie: Ciećkowski, Antoniewicz, Richter i Lisewski 13:43,6 **(rek. okr. pobity o 57,4).** Lisewski ustanowił na **200 m. nowy rekord w 3:03 sek.**

Wpław przez Bydgoszcz.

Propagandowy bieg pływacki zgromadził znaczną ilość, jak na Bydgoszcz, zawodników.

Pierwsze miejsce zdobył Grochowski z K. S. Kopernik — przybywając do mety w znakomitej formie, 2) Urbański (B. K. P.), 3) Lisiecki (B. K. P.).

WIOŚLARSTWO.

Międzyklubowe regaty o mistrzostwo Poznania.

Od dawna już nie cieszyły się regaty w Poznaniu tak wielką popularnością, jak ubiegłej niedzieli. Zainteresowanie to wywołane było doskonałemi wynikami, jakie wioślarze nasi uzyskali na mistrzostwach Europy w Bydgoszczy. Wśród oficjalnych gości zauważyliśmy szefa sztabu DOK. VII ppłk. dypl. Dżugaya, radcę dr. Sokołowskiego i innych. Organizacja wzorowa.

Wyniki biegów: czwórki nowicjuszy: 1. Tryton 7,02,2 w składzie: Matelski, Badurski, Szening, Skitek, ster. W. Schreiber, 2. AZS. o jedną długość. Od startu wysunął się AZS., lecz już po 50 m. Tryton wyprzedził go. W biegu dwójek podwójnych półwyścigowych ze sternikiem pierwszy był Kl. W. 04 w czasie 8,53,8 (A. Grzesiak, M. Paczkowski, ster. I. Rafiński), 2. „Polonja" 9 minut. Kl. W. 04 wygrywa łatwo; czwórki o mistrzostwo stoł. m. Poznania i nagrodę jubileuszową p. Fr. Budzyńskiego: 1. Kl. W. 04 w czasie 6,52,2 (Wł. Tuliszka, M. Tuliszka, W. Leporowski, M. Ziętkiewicz, ster. N. Budziński), 2. „Tryton" 7,00,6; na całym torze toczy się zacięta walka, wygrywa pewnie Kl. W. 04. Czwórki półwyścigowe bez ograniczenia: 1. „AZS" 7,45 (L. Schenkler, W. Schenkler, W. Siemiątkowski, W. Ludwiczak, ster. dr. Jurasz), 2. Tryton 7,46,8. Czwórki półwyścigowe, startujących poraz pierwszy: 1. Kl. W. 04 w czasie 7,45,2 (M. Musiał, J. Godyński, Fr. Kasprzak, St. Jachimowicz, ster. B. Zimny), 2. „AZS" 7,56,8. Czwórki półwyścigowe pań trasa 1000 m.: 1. Poznański Klub Wioślarek II. 4,11, 2. Poznański Klub Wioślarek I. 4,18,6. Czwórki wagi lekkiej: 1. Kl. W. 04 w czasie 7,18,8 (M. Zajączkowski, M. Budziński, W. Dybalski, Z. Dybalski, stern. N. Budziński, 2. „Polonja" 7,37,2. Jedynki: 1. Kostka (Tryton) 7,46,2, 2. Mikusiński (Polonja) 8,17,6; zwyciężył bezkonkurencyjnie Kostka. Czwórki młodszych: 1. „Tryton" 7,06,6 (Z. Twardowski, Z. Sell, M. Sabiniewicz, H. Lackowski, stern. J. Grzybek), 2. „AZS" 7:26,4; łatwe zwycięstwo „Trytona". Ósemki: 1. Kl. W. 04 załoga mistrzowska w składzie: A. Moschalewicz, Wł. Tuliszka, M. Ziętkiewicz, W. Leporowski, St. Jurkowski, M. Tuliszka, Zb. Kasprzak, Zdz. Kasprzak, ster. B. Zimny 6,44,2, 2. Kl. W. 04 II.

Zwycięstwo wioślarek polskich nad Angielkami.

W międzynarodowych regatach w Warszawie, zorganizowanych przez Warszawski Klub Wioślarek, w biegu jedynek zwyciężyła Angielka Kirton w słabym czasie 7,20, bijąc lekko Grabicką z W. K. W. W biegu czwórek zwyciężyła osada Warsz. Kl. Wioślarek w składzie: F. Jamnicka, Kwasińska, Gaszyńska, Grabicka i stern. Dziewulska, bijąc załogę angielską.

Zawody zaszczyciła swoją obecnością prezyd. Mościcka.

Ognisko Wilno ulega wysoko mistrzowi Polski.

Z okazji pobytu w Poznaniu sympatycznych gości z kresów wschodnich na jubileuszu Legji mistrz Polski Czarna 13 rozegrał z nimi wczoraj przedpoł. na Stadjonie wojskowym towarzyskie zawody, zakończone wysokiem, lecz zasłużonem zwycięstwem mistrzowskiej drużyny w Poznaniu 24:6.

HOKEJ NA TRAWIE.

Lechia I — Lechia I b 9:3 (6:0).

Mecz treningowy dał pełne zwycięstwo drużynie czołowej lepiej strzałowo dysponowanej.

OSTRÓW (Wlkp.).

Ostrowski K. S. — Ostrovia 3:2 (1:1).

Zawody między zaciętymi rywalami na gruncie tutejszym skończyły się ciężko

Listy z Bydgoszczy

Po pamiętnem zwycięstwie reprezentacji sportowej miasta Bydgoszczy nad Sokolstwem Polskiem z Ameryki w dniu 17 sierpnia 1929 r. w stosunku 63:38, ta sama reprezentacja odniosła walne zwycięstwo w dniu 25 sierpnia w Grudziądzu w zawodach międzymiastowych, gdzie Mikrutowi Władysławowi z Koronowa udało się zdobyć 5 cennych punktów dla rodzinnego miasta. Osiągnięty przez niego wynik w rzucie oszczepem utorował mu drogę do reprezentacji Polski na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją. Ale niestety, zbyt zmienna forma tego zawodnika nie pozwoliła mu przyczynić się do chwały sportu polskiego. Mamy jednak niezłomną nadzieję, że koszulka „Repa" jeszcze niejednokrotnie ozdobi tego fenomenalnego i wszechstronnego sportowca, a tytuł mistrza Polski i pobicie rekordu są kwestją czasu.

Towarzystwa i związki sportowe kończą swój sezon rozgrywek z walk, natomiast rozpoczyna się ciężka walka sportowa w organizacjach przysposobienia wojskowego Obwodu 62 p. p. Wlkp. na terenie miasta Bydgoszczy i powiatów: bydgoskiego, szubińskiego i żnińskiego.

Na pierwszy ogień poszła kompanja sicieńska, urządzając swoje wewnętrzne zawody w Wojnowie i Nowej Dąbrówce. Zaś w dniu 25 sierpnia br. Gminne Komisje W. F. i P. W. Wójtostw Wierzchucin Królewski i Sicienko urządziły swoje święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

W Wierzchucinie Kr. organizacją zajął się z ramienia Gminnej Komisji p. wójt Barlik z Małego Łąska i sekretarz Kwias z Wierzchucina. Na program święta złożyły się zawody strzeleckie, msza polowa z okolicznościowem kazaniem, wspólny obiad uczestników, pochód i defilada zawodników z przedstawicielami władz, zawody sportowe, lekkoatleteczne i kolarskie, rozdanie nagród i zabawa taneczna w Wyskitnie. Obywatelstwo Wojtostwa nie szczędziło ofiar na urządzenie święta w. f. i p. w., a zawodnicy zapału i wysiłków w walce o pierwszeństwo. Święto wypadło wspaniale. Wszystkie konkurencje zawodów były obesłane nader licznie. Walka była zacięta. W zawodach wzięli udział członkowie kompanji wierzchucińskiej, mąkowarskiej, lucimskiej i 1 pluton z kompanji trzemiętowskiej oraz Młode Polki z Wierzchucina i Wiskitna. Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła kom-

wypracowanem zwycięstwem młodego, ambitnego OKS-u. Ostrovia poniosła pierwszą porażkę w Ostrowie. O. K. S. meczem tym udowodnił, iż jest najlepszym klubem piłkarskim na terenie ostrowskim w r. b. Gra była ciekawa i obfitowała w liczne emocjonujące momenty. Sędzia p. Rosala z Poznania niezdecydowany i mało energiczny.

Finał mistrzostw Armji

Pięciobój wojskowo - sportowy wygrał 33 p. p. — Łomża (D. O. K. I) przed D. O. K. IX Brześć n/B. i VII — Poznań.

Ubiegłej niedzieli — w Łodzi rozegrany został ostatni etap walki o mistrzostwo Armji. Zjechały się reprezentacje wszystkich D. O. K. — w swych najlepszych składach. — D. O. K. VII reprezentowali zawodnicy 70 p. p., w których to rękach znajduje się tytuł mistrza korpusu poznańskiego. Kierownikiem ekspedycji był por. Dembiński, komendant Ośrodka Wychowania Fizycznego D. O. K. VII. Drużynę stanowili następujący zawodnicy: plut. Śniegocki Józef, kprl. Bednarek Józef, kprl. Przewłocki Kazimierz, kprl. Jarczek Władysław, st. szereg. Szubert Marjan, szer. Gogulski Józef.

Zawody stały na wysokim poziomie i prowadzone były zaciekle, zwłaszcza przez reprezentacje znajdujące się na czele tabeli o mistrzostwo Armji. Każdy bowiem punkt miał wpływ na ukształtowanie się ogólnej tabeli.

Pięciobój składał się z biegu na 60 mtr. i 2000 mtr., skoku w dal, rzutu granatem i walki na bagnety. — Spodziewane zwycięstwo odniosła reprezentacja D. O. K. I — Warszawa, zawodnicy której przedewszystkiem w biegach mieli znaczną przewagę i temi konkurencjami zapewnili sobie tytuł mistrza pięcioboju wojskowo - sportowego Armji na rok 1929/30. Przedstawiciele D. O. K. IX — osiągnęli dobre wyniki w biegach, skoku i walce na bagnety; pomimo to nie zdołali zagrozić doskonałym piechurom 33 p. p. — w Łomży, znanych ze swych zwycięstw marszowych.

Drużyna poznańska — uzyskała w świetnej formie pierwsze miejsce w walce na bagnety 104 pkt. Dwa trzecie miejsca zapewnili sobie w biegach. W skoku w dal uplasowali się miejscu czwartem, podobnie i w rzucie granatem. Najsłabszym punktem reprezentantów D. O. K. VII — był właśnie rzut granatem; — przy lepszych rzutach uzyskanie w ogólnej punktacji miejsca drugiego nie leżało w walce w ramach niemożliwości. Czwarte miejsce zajęło D. O. K. V, gdy w roku ubiegłym znajdowało się na piątem miejscu, — czyli nastąpiła nieznaczna poprawa. Jeszcze reprezentacje D. O. K. IV i III tworzyły groźniejszą konkurencję dla czołowej grupy, podczas gdy pozostałe cztery reprezentacje stanowiły prawie równą klasę, co zresztą wykazuje załączona tabelka.

Rok 1928

Miejsce	Punktów	Pułk	O. K.
1	615	82	IX
2	625	25	IV
3	633	33	I
4	**786**	**57**	**VII**
5	821	15	V
6	822	9	II
7	1038	21 Baon	K.O.P.
8	**1048**	**63**	**VIII**
9	1145	81	III
10	1306	49	VI

D. O. K. VII.

100 mtr.	skok w dal	rzut granat.	bieg 3000	walka na bag.	razem pkt.
165	183	153	102	183	786

Ogólna punktacja pięcioboju: rok 1929

Miejsce	Punktów	Pułk	O. K.
1	642	33	I
2	675	82	IX
3	**725**	**70**	**VII**
4	749	16	V
5	829	25	IV
6	837	77	III
7	1150	39	X
8	1152	51	VI
9	**1168**	**64**	**VIII**
10	1175	45	II

D. O. K. VII.

60 mtr.	skok w dal	rzut granat.	walka na bag.	bieg 2000	razem pkt.
133	149	193	104	146	725

Zwycięska drużyna D. O. K. I otrzymała nagrodę wędrowną Państw. Urzędu W. F. i P. W., oraz zawodnicy złote żetony. Trzykrotny mistrz — D. O. K. IX — musi się zadowolić miejscem drugiem. — Za miejsce drugie otrzymali zawodnicy żetony srebrne a za trzecie żetony bronzowe. — Oprócz tego wszystkie reprezentacje otrzymały dyplomy.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach Ośrodka W. F. w Łodzi i Okręg. Urzędu W. F. zadowoliła. — Bieżnia w Parku Hallera słaba. — Zainteresowanie zawodami niewielkie.

Zawodami temi zakończone zostały tegoroczne zmagania wojskowych, które wykazały wielką poprawę wyników, doskonałą organizację i wiele cennego narybku.

Zawody pływackie o mistrzostwo m. Grudziądza

W niedzielę, dnia 8 bm. odbyły się w jeziorze rudnickiem wielkie zawody pływackie, które zorganizowała z polecenia Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego sekcja pływacka „Sokoła" I.

Szkoda, że zawody te nie odbyły się choćby tylko 8 dni prędzej, a wypadłyby znacznie lepiej. W dniu 8-go była pogoda niepewna, silny zimny wiatr, woda do tego chłodna, jednem słowem było to niekorzystne dla zawodów i zawodników, bo wiatr utrudniał tymże zawodnikom we wysokim stopniu we walce o pierwszeństwo. Publiczność wcale nie dopisała. Udatnie koncertowała orkiestra mandolinistów „Sokoła" I.

Oprócz zawodników z hufców szkolnych brał udział tylko „Sokół" I i „Sokół żeński"; inne kluby sportowe w Grudziądzu widać tego sportu nie uprawiają. A szkoda. Jest to bowiem jeden z najlepszych dla pielęgnowania zdrowia, najracjonalszy sport, który kluby sportowe, o ile chcą być naprawdę sportowemi, to takowy uprawiać powinny.

I znów w niedzielę dał „Sokół" przykład, że rozumie swe powołanie i z zaparciem siebie uprawia w całej pełni wychowanie fizyczne. Bo czy to w lekkiej atletyce, czy w hokeju, czy w strzelaniu, lub innych ćwiczeniach fizyczn., widzimy naszych dziarskich Sokołów, a nawet nie obcą jest Sokolstwu i ciężka atletyka. — Nie mówimy już o sporcie konnym, białym, lub tennisowym. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, zrozumiałe jest to, że bez „Sokoła" nie byłoby tego życia sportowego, jaki mamy w Grudziądzu.

Oto wyniki kolejnych konkurencyj:

50 mtr. styl dowolny dla młodzieży szkolnej szkół powszechnych: 1. Bączyński — 59.6 sek., 2. Kamiński — 60 sek., 3. Topoliński; wszyscy ze szkoły powszechnej im. Karola Marcinkowskiego.

100 mtr. styl dowolny dla młodzieży szkół średnich: 1. Szmelter (seminarjum) — 1 min. 58 sek., 2. Anders Bolesław (szkoła handlowa) — 1 min. 58.5 sek., 3. Wojtas (gimn. matemat.-przyrodnicze).

50 mtr. styl klasyczny dla młodzieży męskiej do lat 16: 1. Anders Władysław (Szkoła Handlowa) 50.3 sek., 2. Karkau Alfons („Sokół" I) — 58.4 sek., 3. Taczyński (Sokół I).

100 mtr. styl klasyczny dla młodzieży męskiej do lat 18: 1. Kątny (Sokół I) — 2 min. 2 sek., 2. Karkau Feliks (Sokół I) — 2 min. 5.2 sek., 3. Grumke (S. C. G.) — 2 min. 6 sek.

panja wierzchucińska. Według punktacji poszczególne miejscowości uzyskały: W konkurencjach męskich — Wierzchucin 19 p., Mąkowarsk — 12 p., Lucim — 10 p., Wiskitno — 24 p. i Murucin — 1 p., w konkurencjach kobiet: Wierzchucin — 21 p. i Wiskitno — 15 p. Pozostałe ośrodki jak: Wilcze, Osiek i Wielki Łąsk są jeszcze zbyt słabe, aby konkurować z wyżej wyszczególnionemi, w których okres organizacji już minął, a teraz obok tradycji rozwija się współzawodnictwo.

W Zielonczynie zmierzyły swoje siły kompanja potulicka, ślesińska, strzelewska, sicieńska i trzemiętowska. Zwycięstwem podzieliły się kompanje potulicka i ślesińska. Organizacją Święta zajęła się komisja gminna w. f. i p. w. wójtostwa z p. wójtem Budą i sekretrzem Ackermanem na czele.

W dniu 1-go września b. r. odbyło się Powiatowe Święto W. F. i P. W. powiatu bydgoskiego w Solcu Kujawskim. Święto wypadło nadzwyczaj wspaniale. Udział w Święcie wzięło około 600 członków organizacyj w. f. i p. w. z całego powiatu. W tem około 200 członków umundurowanych. Na program złożyły się: zbiórka, przedboje lekkoatletyczne, zawody strzeleckie, nabożeństwo, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, defilada, wspólny obiad gości i zawodników, zawody lekkoatletyczne na nowowybudowanym Stadjonie w Solcu Kujawskim, rozdanie nagród i zabawa.

Do zorganizowania tej wspaniałej rewji sił sportowych powiatu z ramienia Powiatowego Komitetu najwięcej się przyczynili Starosta powiatu dr. Bereta i sekretarz por. Okupski. Święto zaszczycili swoją obecnością pp. pułk. dypl. Polniaszek — komendant garnizonu Bydgoszcz, mjr. Arciszewski — rejonowy komendant P. W. 15 Dyw. Piech. Wlkp., mjr. Zglenicki — obwodowy komendant P. W. 62 p. p. Wlkp., wszyscy burmistrze miast powiatu, wójtowie, sołtysi i obywatele. Podczas obiadu, p. starosta dr. Bereta po przywitaniu gości i zawodników wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i I. Marszałka Polski, z zapałem powtórzony przez zebranych. Pozatem w imieniu Armji przemówił p. pułk. dypl. Polniaszek, imieniem władz p. w. mjr. Zglenicki i w imieniu Gminnej Komisji W. F. i P. W. burmistrz Pepliński.

Również w dniu 1 bm. Obwodowy Zarząd Towarzystw Powstańców i Wojaków urządził swój doroczny zjazd. Zjazd się udał.

Paja.

100 mtr. styl klasyczny dla młodzieży szkół średnich: 1. Szychowski (Gimn. Matemat.-Przyrodn.) — 1 min. 51.8 sek., 2. Butlewski (Gimn. Matemat.-Przyrodn.) — 1 min. 52.4 sek., 3. Szmelter (Seminarjum).

50 mtr. styl dowolny dla młodzieży męskiej do lat 16: 1. Taczyński (Sokół I) — 52.2 sek., 2. Anders Władysław (Szkoła handlowa) 51 sek., 3. Karkau Alfons (Sokół I) — 54.4 sek.

100 mtr. styl klasyczny dla panów: 1. Bączyński Paweł 1 min. 48 sek., 2. Walaszewski — 1 min. 51 sek., 3. Kotowski — 1 min. 56 sek., wszyscy z (Sokoła I).

50 mtr. styl klasyczny dla młodzieży żeńskiej do lat 17: 1. Laskowska — 53 sek., 2. Adloff Ruth — 54.4 sek., 3. Adloff Edith — 55.2 sek., wszystkie z S. C. G.

100 mtr. styl dowolny dla panów: 1. Krzesiński (Bydgoski Klub Pływacki) — 1 min. 55.6 sek., 2. Tomaszewski Zygmunt (VIII drużyna harcerska) — 2 min. 3 sek., 3. Tomaszewski Leonard (VIII drużyna harcerska) — 2 min. 11 sek., 4. Łykowski (Sokół I) — 2 min. 14 sek. Krzesiński, jako zamiejscowy, stawał poza konkurencją. Bieg ten miał trzy falstarty.

100 mtr. styl dowolny dla pań:. 1. Urbańska — 2 min. 22 sek., 2. Kawska — 2 min. 28.4 sek., 3. Cynkówna — 2 min. 35.3 sek., wszystkie ze (Sokoła IV).

100 mtr. styl dowolny dla młodzieży męskiej do lat 18: 1. Teske (S. C. G.) — 1 min. 55 sek., 2. Kątny (Sokół I) — 2 min. 2.2 sek., 3. Karkau Feliks (Sokół I) — 2 min. 5.5 sek.

200 mtr. styl klasyczny dla panów: 1. Bączyński P. (Sokół I) — 3 min. 15 sek., 2. Walaszewski (Sokół I) — 3 min. 27.3 sek., 3. Wojanowski Roman (gimnazjum matemat.-przyrodn.).

100 mtr. styl klasyczny dla pań: 1. Urbańska (Sokół IV) — 2 min. 22.2 sek., 2. Posłuszna (hufiec harcerski) — 2 min. 27 sek., 3. Kawska (Sokół I) — 2 min. 28.3 sek., 4. Cymkówna (Sokół I). Urbańska zwyciężyła mimo straty 5 mtr. na starcie.

100 mtr. na wznak dla panów. 1. Tomaszewski Zygmunt (VIII drużyna harcerska) — 2 min. 13.5 sek., 2. Peikert (S. C. G.) — 2 min. 14 sek., 3. Kotowski (Sokół I) — 2 min. 27 sek.

Wyniki skoków dla pań i panów, sztafety męskiej 4×50 mtr. i innych konkurencyj podamy później.

Na zakończenie chciałbym z obowiązku pochwalić tych pływaków i pływaczki, którzy na to w pełni zasłużyli.

A więc z pań: Urbańską i Cynkową, a z panów: Pawła Bączyńskiego, Walaszewskiego, Kotowskiego, Teskiego i Tomaszewskiego Zygmunta.

Jako sędziowie czynni byli niestrudzony prezes „Sokoła I" p. Wincenty Banaszak, podnaczelnik Okręgu p. Felski, Leon Jankowski, A. Piotrowski i Deuter.

Przy tej okazji chciałbym znów wznowić tą zdrową myśl, aby poszczególne kluby sportowe m. Grudziądza na swych zebraniach zechciały podjąć dyskusję na temat połączenia się z Sokołem, t. j. stworzenia z tego samoistnego klubu sportowego samodzielnego gniazda „Sokolego".

Wyszłoby to na zdrowie i na lepsze organizacji sportowej. Skoncentrowalibyśmy to życie sportowe w silnej organizacji wychowania fizycznego a tem samem pracowalibyśmy z całem wzięciem i energją nad przysposobieniem wojskowem, a tem samem dla dobra naszego Państwa.

Pomyślmy naprawdę o tem przy okazji, a zaręczam, że ani na indywidualności, ani na samodzielności Kluby te nie stracą, owszem zyskają wiele.

Dlatego to wołam z pełnej piersi: Sportowcy łączcie się wszyscy w silnej organizacji Sokolej — do tej pracy. Czołem!

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE SPORTOWYM?

Kraków pokonał w meczu tennisowym Lwów w stosunku 8:3.

*

Bieg kolarski na 100 klm. we Lwowie wygrał Frecs w czasie 3,24,26, a w Łodzi Kłosowicz w 3.17.47.

*

Finałowe rozgrywki o wejście do kl. A Pozn. Z. O. P. N. rozpoczynają się dnia 22. b. m. Do rozgrywek tych zakwalifikowały się Ostrovia, Liga, Jutrznia i Polonia.

*

W biegu 5000 m., w czasie mityngu Stade Francais w Paryżu, zwyciężył Petkiewicz (Polska) w czasie 15:25,4 sek. przed Dartigues (Fr.), Bedari (Fr.) i Marchalem (Fr.). Startowało 18 zawodników.

*

Nurmi został członkiem honorowym AZS. warszawskiego.

*

Przybysz — bezsprzecznie najlepszy gracz Warty — z powodu choroby płucnej w roku bieżącym nie weźmie już udziału w tegorocznych zawodach.

*

W czasie pobytu swego w Warszawie Nurmi udał się na boisko „Domu Ludowego" na Pradze, przyglądał się z ciekawością ćwiczeniom i sam przebiegł kilkakrotnie boisko dookoła. Przed wyjściem Nurmi wpisał się do pamiątkowej księgi zawodników.

*

W biegu naprzełaj „Illustrowanego Kurjera Codziennego" zwyciężył Sawaryn (Pogoń — Lwów) pokrywając trasę 3700 mtr. w 11.12,4 sek., 2) Czubak (Wawel), 3) Motyka Zdzisław (A. Z. S.).

*

Rozgrywki międzyokręgowe o mistrzostwo Polski między Czarną Trzynastką a Gryfem toruńskim odbędą się w przyszłą niedzielę w Toruniu.

*

Legja (Poznań) obecnie posiada dwie mocno rozwinięte na gruncie sportowym sekcje, jak piłki nożnej (mistrza klasy A POZPN) i pływacką.

*

W kobiecych mistrzostwach punktacja walk o „Dianę" jest na rok bież. następująca: 1) Grażyna 223 pkt., 2) Cracovia 183 pkt., 3) AZS Warszawa 73 pkt., 4) Rożdzień 50 pkt. Po trzech latach walk punktacja jest następująca: 1) AZS Warszawa 4200 pkt., 2) Grażyna 378 pkt., 3) Cracovia 330 pkt.

W ogólnej punktacji „Łucznika" prowadzi obecnie Polonia 259 pkt. przed AZS-em 256 p.

Pozostały jeszcze do rozegrania w męskich konkurencjach bieg naprzełaj, steeple chase (odbędzie się w najbliższą niedzielę w Warszawie) i maraton, a w żeńskich — bieg na przełaj. Punktacja w walkach o „Łucznika" 3, 2, 1 pkt., a w walkach o „Dianę" 13, 8, 5, 3, 2, 1 pkt.

*

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe. Wielkie znaczenie posiadają mecze Wisły z Cracovią i Warty z Garbarnią, które już wyraźniej wyłonią kandydata na mistrza. Spotkanie Pogoni z Turystami dla obu stron ma ważne znaczenie, gdyż chodzi tu o pozostanie w lidze. Pozatem I. F. C. grać będzie z Polonią i Warszawianka z Czarnymi.

*

Gimnazjalna „Venetia" bierze udział w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie. Drużyna jej znajduje się w dobrej formie, czego dowiódł ostatnio mecz z mistrzowską Lechią.

*

Ostateczna klasyfikacja drużynowa mistrzostw policyjnych przedstawia się następująco: 1) Śląsk 64 p., 2) Lwów 57 p., 3) Warszawa 50 p., 4) Wilno 26 p., 5) Kraków 11 p., dalej Wołyń i Łódź po 10 p., Poznań 6 pkt., Białystok i Nowogródek po 4 pkt., Kielce i Polesie po 2 pkt. a Stanisławów 1 pkt.

*

Ofierzyński, as piłkarski i hokejowy „Venetii", odsługuje czynną służbę wojskową na szkole podchorążych w Jarocinie.

*

Ciekawą jest statystyka ilości boisk piłkarskich w poszczególnych okręgach: Śląsk 93, Wielkopolska 49, Małopolska wschodnia 35, Małopolska zachodnia 31, Warszawa 17, Pomorze 16, Kieleckie 14, Wołyń 8, białostockie 8, wileńszczyzna 6, lubelskie 5 i Polesie 4.

*

Gedania w Gdańsku rozegrała mecz z Grazer A. C., przegrywając 4:1.

*

Reprezentacja Niemiec jadąca do Tokio na mecz Japonja — Niemcy, składa się z następujących lekkoatletyków: Trossbach, Wichmann, Hirschfeld, Weiss, Eldracher, Koechermann, Wegner, Engelhardt, dr. Peltzer, Boltze, Dieckmann, Storz, Ladewige, Boecher, Molles.

*

Petkiewicz został zaproszony przez francuskie władze sportowe do wzięcia udziału w biegu 3 mile (4827 mtr.) t. zw. Prix Roosevelt, który odbędzie się w Paryżu w październiku i jest jedną z najsilniej obsadzanych dorocznych imprez długodystansowych.

„Drużynę Błękitną" wzywam na nadzwyczajne zebranie, mające się odbyć dnia 22 bm. o godzinie 9 rano w sali Amarantowej Poznańskiej Kolei Elektrycznej przy ulicy Słowackiego 19. Program zebrania: uregulowanie ewidencji ćwiczących w nowym roku szkolnym P. W., następna wycieczka pozamiejscowa oraz spłacenie zaległych składek członkowskich.

Nowi członkowie na powyższem zebraniu wraz z rodzicami mile widziani. Zgłoszenia do „Drużyny Błękitnej" przyjmuje komendant Drużyny w kancelarji przy ulicy Szamarzewskiego 2 I p.

Komenda poznańskiej „Drużyny Błękitnej" podaje do ogólnej wiadomości młodzieży niezorganizowanej, że z dniem 1 października r. b. rozpoczyna regularny bieg ćwiczeń tak z Wychowania Fizycznego jak i z Przysposobienia Wojskowego w nowym roku szkolnym 29/30.

Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy tygodniowo w godzinach wieczorowych, w Świetlicy pułk., które ponadto będą wielce urozmaicone przez wykłady kulturalno-oświatowe, przeźrocza filmowe i wycieczki pozamiejscowe. Jednocześnie organizujemy własną orkiestrę.

Bliższych informacyj udziela i zapisy nowych członków przyjmuje kancelarja Poznańskiej „Drużyny Błękitnej" przy ulicy Szamarzewskiego 2 I p. codziennie w godzinach od godz. 17—20.

Komendant „Drużyn Błękitnych":
J. Dworzański.

Dział sprawozdawczy

Klub sportowy „Rodziny Wojskowej" w Toruniu.

Klub ten został utworzony w styczniu 1929 r. przez p. płk. W. Szulcową po powrocie z kursu sportowo-informacyjnego w Warszawie. Klub począł się organizować w bardzo ciężkich warunkach, bez żadnej pomocy materjalnej, nie posiadając sali gimnastycznej, sprzętu i instruktora. — Warunki organizacyjne były tembardziej ciężkie, że brak było zrozumienia znaczenia wychowania fizycznego wśród ogółu pań. Dzięki intensywnej pracy organizatorki otrzymał klub instruktora w osobie por. Laurentowskiego, kierownika ośrodka wychowania fizycznego, który jednakże z powodu nawału pracy, oddał obowiązki swoje por. Bruśnickiemu, sam w dalszym ciągu służąc klubowi pomocą materjalną i moralną, jako sportowiec z zamiłowania, rozumiejący doniosłość sportu dla społeczeństwa.

Klub w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie pod energicznym i pełnym inicjatywy zarządem w osobach: przewodniczącej p. W. Szulcowej, wice-przewodniczącej — p. W. Runcowej, skarbniczki — p. R. Niewiarowskiej i sekretarki — p. H. Wieprzewskiej.

W miesiącach zimowych klub prowadził gimnastykę, oraz gry i zabawy. Z wiosną działalność klubu przeniosła się na boisko Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, użyczone dzięki uprzejmości kmdr. dypl. Frankowskiego. Z chwilą wyjścia na boisko działalność klubu ożywiła się nadzwyczajnie. Klub posiada tam kort tenisowy i uprawia siatkówkę, koszykówkę i inne gry, umiejętnie i z ożywieniem prowadzone przez por. Bruśnickiego.

Z inicjatywy i dzięki energji oraz usilnym staraniom p. W. Runcowej została uruchomiona sekcja sportu wodnego, jak wioślarstwo, pływanie i żeglarstwo. Sport ten pociągnął szerokie masy zwolenniczek i wprowadził ożywienie wśród członkiń klubu. Trening odbywa się przy klubie wioślarek. Klub korzysta również z ich taboru i urządzeń. Prócz tego w ciągu istnienia obecnego zarządu klubu były zorganizowane kursy szermierki i konnej jazdy, które w dalszym ciągu będą kontynuowane z nastaniem jesieni.

Otwarcie i poświęcenie strzelnicy P. W. w Włoszakowicach, pow. Leszno.

Dnia 8 września nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie strzelnicy P. W., typu wojskowego w Włoszakowicach, która stanęła staraniem tamtejszej Gmin. Komisji, przy pomocy okolicznego obywatelstwa, Korpusu Straży Granicznej, Powiatowego Komitetu i miejscowego podoficera instrukcyjnego sierż. Pawlaka. Dzieło to stanowi pomnik, który dowodzi, że tamtejsze społeczeństwo rozumie doniosłość istnienia P. W. i stwarza warunki do pracy nad wyszkoleniem jednostek.

Uroczystość rozpoczęła się przeglądem 4-ej komp. P. W., oraz przyległych towarzystw, którego dokonał obw. Komend. P. W. p. kpt. Sosień. Po nabożeństwie udano się w pochodzie z orkiestrą na czele na nowowybudowaną strzelnicę, gdzie powitał zebranych kierownik szkoły i sekretarz Gmin. Komisji W. F. i P. W. w Włoszakowicach p. Metelski, poczem p. starosta Zenkteler dokonał otwarcia strzelnicy, przecinając przy wejściu wstęgę. Nastąpiło poświęcenie przez miejscowego ks. proboszcza Górnego. W murach schronu strzelnicy został wmurowany akt erekcyjny, na którym złożyli podpisy wszyscy obecni przedstawiciele, przyczem przemówił ks. proboszcz, życząc zbożnej pracy na niwie P. W. Dalej przemówił p. starosta Zenkteler, apelując do całego społeczeństwa, by zespoliło się pod jednym sztandarem w wysiłkach nad obroną Państwa i nad jego potęgą, wznosząc okrzyk na cześć p. Prezydenta i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Pan nadkomisarz Str. Granicznej Kliński podniósł doniosłość współpracy straży granicznej z społeczeństwem, życząc, by ona wydawała coraz to lepsze owoce, oraz wzniósł okrzyk na cześć Najwyższego Wodza p. Marszałka Piłsudskiego. Obw. Komendant P. W. p. kpt. Sosień przemówił w żołnierski sposób do szeregów z tem, by rosły w liczbie a karnością i wyszkoleniem stanowiły swą siłę. Następnie zostały oddane strzały honorowe i to: p. starosta Zenkteler na cześć p. Prezydenta i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej; ks. proboszcz Górny na cześć ks. Prymasa Kardynała Hlonda; Obw. Komendant p. kpt. Sosień na cześć I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; p. Nadkomisarz Straży Granicznej Kliński na cześć D-cy O. K. p. Gen. Dzierżanowskiego; Przewodn. Gmin. Komisji p. Gorzelniak na cześć p. Wojewody Borkowskiego; Pow. Komendant p. por. Patryas na cześć D-cy Garnizonu i Obwodu P. W. 55 Pozn. p. p. płk. Kustronia; por. rez. Marciniak na pomyślność pracy P. W., budowniczy p. Pawłowski na cześć wszystkich pracowników, którzy przyczynili się do odbudowania strzelnicy. Nastąpiła defilada przed Obw. Komend. P. W. w obecności p. starosty i delegatów, po której udano się na obiad, ufundowany dla całej kompanji i gości, staraniem Komisji Gminnej. W czasie obiadu dano wyraz w przemówieniach, że społeczeństwo tamtejsze, postawione na samych rubieżach Rzeczypospolitej, docenia powagę swego zadania i starać się będzie, by rosło w siłę i sprawność, jako jednostka wielki armji Narodu pod bronią. Święto ukończone zostało pokazami gier, szermierki, boksu i lekkiej atletyki przy dźwiękach orkiestry. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna na sali pana Matysiaka.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do budowy strzelnicy, należy się gorące uznanie, przedewszystkiem zaś Straży Granicznej, która poza swą uciążliwą służbą ofiarnie przyczyniła się do budowy. Skład Komisji, która przedsięwzięła i dokończyła pracy, jest następujący: pp.: Przew. Gorzelniak, sierż. Pawlak, sekret. Metelski, Jasiński, Grobelny, Grycz, Kiąc, Stankowiak, Nowak i Dr. Bystrzyński.



Nowowybudowana strzelnica we Włoszakowicach, pow. Leszno, w dniu poświęcenia, które zaszczycili swą obecnością: starosta Zenkteler, Kom. Str. Granicznej Kliński, kpt. Sosień, por. Patryas, por. Marciniak i inni.

W święcie P. W. i W. F. pow. bydgoskiego wzięło udział 600 zawodników.

Zorganizowane przez Powiatowy Komitet Święto W. F. i P. W. z d-rem Beretą, starostą powiatu bydgoskiego na czele, odbyło się w dniu 2 września 1929 r. w Solcu Kujawskim, jednym z najpoważniejszych ośrodków p. w. i w. f. powiatu bydgoskiego.

Przedpołudniem odbyła się zbiórka kompanij p. w., biorących udział w święcie: koronowskiej, wtelnieńskiej, wierzchucińskiej, sicieńskiej, strzelewskiej, soleckiej, potulickiej i fordońskiej. Raport odebrał Powiatowy Komendant P. W. por. Okupski Stefan od komendanta całości p. Bańkowskiego, d-cy komp. potulickiej, następnie uformował się pochód do miejscowego kościoła, gdzie mszę świętą odprawił ks. prob. Mąkowski, wygłaszając okolicznościowe kazanie. W międzyczasie na nowowybudowanym stadjonie odbywały się przedboje lekkoatletyczne, a na strzelnicy strzelanie o mistrzostwo powiatu, rezerwistów. O godzinie 11-ej złożono wieniec na Grobie Nieznanego Powstańca, skąd kompanje P. W. odmaszerowały do defilady. Defiladę odebrał ppłk. dypl. Polniaszek, Komendant Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy w otoczeniu starosty, kmdta Berety, rej. kmdta p. w. 15 dyw. piech. mjra Arciszewskiego, obw. kmdta p. w. 62 p. p., burmistrzów: Wawrzyniaka z Fordonu, Wodniczaka z Koronowa i Pęplińskiego z Solca Kuj.; kpt. Koca Jana, kierownika w. f. powiatu, kpt. rez. Wiśniewskiego, Komendanta Związku Tow. Powst. i Woj., Prezesa Gminnej Komisji W. F. i P. W. miasta Solca Kuj., dyr. Bandurskiego, dyr. Czaczki i przedstawicieli społeczeństwa powiatu bydgoskiego. W defiladzie wzięło udział przeszło 400 członków p. w. i zawodników.

O godz. 12-ej odbył się w salach Hotelu Wielkopolskiego obiad żołnierski, podczas którego przemówił p. starosta powiatu, witając jako gospodarz w imieniu Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. zebranych oraz pod-

nosząc pracę ośrodka soleckiego, w imieniu wojska przemówił ppłk. dypl. Polniaszek, w imieniu władz p. w. mjr. Zglenicki i w imieniu miasta Solca burmistrz Popliński.

Na wzorowo urządzonem boisku, staraniem prezesa Gminnej Komisji W. F. i P. W. m. Solca Kuj., p. Bandurskiego, o godzinie 14 odbyły się zawody sportowe w konkurencjach, jak następuje:



Składanie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca podczas Święta W. F. i P. W. w Bydgoszczy.

I. Konkurencje męskie.

Trójbój sportowy I klasy:

1. Arczyński Tadeusz — 6 pkt. z kompanji soleckiej.

Rzut dyskiem I klasy:

1. Sobierański Kazimierz — 28.27 m. z kompanji koronowskiej.

Pchnięcie kulą I klasy:

1. Barcikowski Władysław — z kompanji koronowskiej z wynikiem 9.61 mtr.

Skok wzwyż I klasy:

1. Mikrut Franciszek — z kompanji koronowskiej z wynikiem 1.56 mtr.

Rzut oszczepem I klasy:

1. Mikrut Franciszek — z kompanji koronowskiej z wynikiem 49.10 mtr.

Skok w dal I klasy:

1. Arczyński Tadeusz — z kompanji soleckiej z wynikiem 5.53 mtr.

Skok o tyczce I klasy:

1. Mikrut Władysław — z kompanji koronowskiej z wynikiem 2,96 mtr.

Bieg 100 mtr. I klasy:

1. Chraplak Antoni — z kompanji soleckiej z wynikiem 12.2 sek.

Bieg 110 mtr. przez płotki I klasy:

1. Mielczyński Wiktor — z kompanji koronowskiej z wynikiem 21 3 sek.

Bieg 800 mtr. I klasy:

1. Schuttenhelm Franciszek — z kompanji soleckiej z wynikiem 2.26 sek.

Bieg 4×100 mtr.:

1. Zespół kompanji soleckiej, plutonu Ostromecko — z wynikiem 54.2 sek., 2. zespół kompanji soleckiej, plutonu Solec Kuj., 3. zespół kompanji soleckiej, plutonu Łęgnowo.

Trójbój II klasy:

1. Malak Bronisław — z kompanji koronowskiej — z wynikiem 6 pkt., 2. Matuszewski Stanisław — z kompanji soleckiej.

Rzut dyskiem II klasy:

1. Glezmer Stefan — z kompanji wtelniańskiej — z wynikiem 26.56 mtr.

Pchnięcie kulą II klasy:

1. Chraplak Antoni — z kompanji soleckiej — z wynikiem 9.49 mtr.

Rzut oszczepem II klasy:

1. Karwecki Marjan — z kompanji koronowskiej — z wynikiem 32.10 mtr.

Skok w dal II klasy:

1. Chraplak Antoni — z kompanji soleckiej — z wynikiem 5.35 mtr.

Skok o tyczce II klasy:

1. Korzeński Leon — z kompanji fordońskiej — z wynikiem 2.30 mtr.

Bieg 100 mtr. II klasy:

1. Mielczyński Wiktor — z kompanji koronowskiej — z wynikiem 13 sek.

Bieg 4×100 mtr. II klasy:

1. Zespół Solca Kuj. — z kompanji soleckiej — z wynikiem 52.7 sek.

Bieg 800 mtr. II klasy:

1. Ruc Jan — z kompanji wierzchucińskiej — z wynikiem 2.31 sek.

Bieg na przełaj 3000 mtr.:

1. Lewandowski Łucjan — z kompanji potulickiej — z wynikiem 11.47 sek., 2. Papke Antoni — z kompanji koronowskiej.

Sztafeta olimpijska:

1. Zespół Koronowo — z kompanji koronowskiej — z wynikiem 4.9,1., 2. zespół Solec Kuj. — z kompanji soleckiej.

Bieg kolarski 20 klm.:

1. Glezmer Stefan — z kompanji wtelniańskiej — z wynikiem 41.10 sek., 2. Sobierański Kazim. z kompanji koronowskiej.

Strzelanie przedpoborowych: 100 mtr. z wolnej ręki:



Strzelanie o mistrzostwo miasta na strzelnicy garnizonowej.
U góry: Zbiórka zawodników i reprezentacji podczas Święta WF. i PW. w Bydgoszczy.

1. Zespół Koronowo — z kompanji koronowskiej — z wynikiem 99 pkt., 2. zespół Solec Kuj. — z kompanji soleckiej, 3. zespół Wudzyń — z kompanji kotomierskiej.

Strzelanie rezerwistów: 200 mtr. leżąco z wolnej ręki:

1. Zespół Wtelno — z kompanji wtelniańskiej — z wynikiem 78 pkt., 2. zespół Koronowo — z kompanji koronowskiej, 3. zespół Solec Kuj. — z kompanji soleckiej.

B. Konkurencja pań.

Rzut dyskiem:

1. Olkiewiczówna Walentyna — z Solca Kuj. — 5 pkt.

Rzut dyskiem:

1. Kurganówna Władysława — Koronowa — 23.80 mtr.

Pchnięcie kulą:

1. Kurganówna Władysława — Koronowo — 7.20 mtr.

Rzut oszczepem:

1. Kurganówna Władysława — Koronowo — 23.48 mtr.

Skok wzwyż:

1. Trzcińska Klara — Solec Kuj. — 1.20 mtr.

Skok w dal:

1. Olkiewiczówna Walentyna — Solec Kuj. — 3.94 mtr.

Bieg 80 mtr.:

1. Jagodzińska Marja — Solec Kuj. — 12.2 sek.

Bieg 4×100 mtr.:

1. Zespół „Unja" — Solec Kujawski — 54.4 sek.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła kompanja koronowska. Nagrody ofiarowali: Browar Myślęcinek, dyr. Czaczka - Ruciński, prof. Albrycht, Powiatowy Komitet WF. i PW. w postaci puharów, figur sportowych jako nagród przechodnich oraz żetony i dyplomy za wyczyny indywidualne zawodników. Nagrody wręczał zawodnikom p. starosta powiatu dr. Bereta. Podczas zawodów przygrywała orkiestra P. W. kolejowego Solec Kujawski. W czasie zawodów lekkoatletycznych odbył się mecz piłki koszykowej o mistrzostwo powiatu: Koronowo—Solec 34:2 i Wtelno—Slesin 12:1; do finału zakwalifikowały się Koronowo i Wtelno, który się odbędzie w czasie tradycyjnego biegu na przełaj powiatu bydgoskiego.

Po zgotowaniu gorącej owacji dla organizatorów tak świetnej imprezy, jakim w b. r. było Święto Powiatowe WF. i PW., zawodnicy i goście częściowo się rozeszli do domu, częściowo zaś udali się na zabawę, gdzie ochoczo bawiono się do późnej godziny.

Streszczając powyższe, trzeba stwierdzić, że święto w. f. i p. w. pow. Bydgoszcz wypadło nadzwyczaj wspaniale. Zawodników razem z delegacjami przybyło około 600 osób, w tem przeszło 200 w umundurowaniu p. w.

Paja.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu. 995. 29.

Boisko dla rozrywek umysłowych.

Kierownik: Marjan Fontana.

Łatwa serja propagandowa

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dn. 30 września 1929 pod adresem: **Szaradzista Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.**
Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: **kwartalny abonament „Junaka"**. Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze 40.

Przyjaciół naszego „Boiska" upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników.
W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do **Administracji „Junaka"**.

---

256. Cztery rachunkowe działania

I. Dodawanie.

Proszę odgadnąć **7 wyrazów** o znaczeniu podanem poniżej pod a). Do tych wyrazów proszę dodać w odpowiedniem miejscu **po jednej głosce** (literze), a powstanie 7 nowych wyrazów o znaczeniu podanem pod b).

Znaczenie wyrazów:

1 a. To jest smaczna ryba.
b. Aluminium chyba!

*

2 a. To morza głębina.
b. Przyjemna ptaszyna.

*

3 a. Znajdziesz ją na drzewie.
b. Kręci dziad przy śpiewie.

*

4 a. Język szybko chodzi.
b. Sztuczny jedwab rodzi.

*

5 a. To drapieżne zwierze.
b. W budzie domu strzeże.

6 a. Sławne zdrojowisko.
b. Weź ją, gdy ci nisko.

*

7 a. Po ten kwiat się wspina.
b. Z jabłek legomina.

257. Szarada historyczna

Nadesłała P. Nina Ottówna z Olkusza.

Gdy samotna siedzę cicho
W myślach pogrążona,
Wówczas **pierwsza dwa** przeszłości
Wyciąga ramiona,
I przykuwa moje oczy
Dwa pierwsza szczerniała,
A w niej obraz starodawny.
Twarz mi dziwnie pała,
Serce w **trzeci** uroczysty
Powoli uderza,
Gdy waleczne widzę czyny
Greckiego żołnierza.
Usta moje powtarzają
„Całość", kędy z chwałą
Zwyciężyli Ateńczycy
Perską armję całą.

258. Żart fonetyczny

Szarada głoskowa (literowa).

Nieraz się zastanawiam, 6 — 2 — 4 — 3 — 7 ze wszystkich 5 — 4 — 3 roku jest u nas najprzyjemniejsza?!

*

Warta jest zwykle spokojna, ale wczoraj był wielki 5 — 3 — 1 — 2.

*

Luta była na odpuście i kupiła dla nas kilka pamiątek; mnie dostała się blaszana 2 — 3 — 1 — 5 — 6 — 7.

*

Juta była na wycieczce w Puszczykowie; zjadła dwa 4 — 2 — 6 — 7 z kury i napiła się wody z 6 — 4 — 5 — 6 — 7.

*

To świetna zasada: 3 — 4 — 5 swoje, a o resztę się nie troszcz!

*

Wujcio Teodor dawał wczoraj Werze przez cały wieczór 6 — 1 — 2 — 3 — 7.

*

Całość śmiesznie brzmi w ludowej gwarze, ale obrończyniom Kapitolu na talerzu zaszczyt przynosi.

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: **P. Ada Jastrzębiec** (godz. 9); krajowy zaś rekord zdobyła brawurowym atakiem **P. Doktorowa Helena Opielińska ze Środy**, przyczem poprawiła czas o 25 minut (godz. 20 min. 20).

Grono Uczestników

naszych powiększyli: Pp. B. Kiciak, kierownik szkoły, Święte, poczta Aleksandrów Kujawski i Jakób Ryba, Kraków, ul. Starowiślna 15. Witamy gorąco i prosimy o wytrwałość!

Rozwiązanie zadań z nr. 34.

244. U-ła-ni, u-ła-ni, ma-lo-wa-ne dzieci. **245.** Ko-ta-ra. **246.** Koks, kuks, kiks, keks. **247.** Em-ble-mat. **248.** Pasza.

Ogółem nadesłano rozwiązań **53**, w tem trafnych **45**. Trafne rozwiązanie nadesłali:

Z Poznania: Pp. Ada Jastrzębiec (pierwsza), Z. Bresiński, M. Fribes, Por. O. Grudziński, M. Ilska, J. Klinkówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, M. Malawska, „Maniusia", A. Mikołajczak, J. Morkowska, W. Morkowska, J. Moskal, B. Nadolny, „Nasz stolik", L. Owsianowska, M. Pokorny, I. Raszewska, E. Ratajczak, S. Rylski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Sutarski, Z. Swędrzyńska, K. Woźniak, A. Zachuta i A. Żniniewicz.

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena Opielińska ze Środy (pierwsza), Żaba Przybylska i K. Zajączkowski z Warszawy, Nina Ottówna z Olkusza, M. Orsztynowicz z Puszczykowa, Z. Wituska z Żabikowa, K. Morkowski z Naramowic, T. Putz z Sierakowa, H. Londońska i S. Kosydarski z Krakowa, „Władek" z Gostynia, L. Niewiadomska z Bydgoszczy, „Sokół" z Grudziądza, M. Szafarkiewicz z Chodzieży, Rtm. J. Ołpiński z Chełmna, M. Bełżyńska z Helu i R. Galik z Ostrowa.

Nagrodę, t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka" przyznał los **P. Tadeuszowi Putzowi, uczniowi gimnazjum, Poznań, ul. Św. Wojciecha 13.**

HUMOR

Albo — albo.

Po raucie gospodyni domu użala się przed mężem:
— Także miałeś kogo zaprosić — tego Gryzipiórskiego!
— To cóż?
— Impertyment! Na proszony raut przyszedł nie we fraku, lecz w tużurku! To brak uszanowania!
— Hm, a może brak fraka?

Dobry zegarek.

Żyd zegarmistrz: — Co pan gada, że to zły zegarek? Un już kilka razy z różnych piąter zleciał ze schodów, a ciągle chodzi.
— A któż go zrzucał ze schodów?
— Ny, to mnie zrzucali, ale ja jego miałem w kieszeni, więc un leciał razem ze mną.

*

— Panie! Tak się nie godzi! Garnitur, który mi zrobiłeś, rozlazł się po miesiącu!
— A pieniądze, które mi pan zapłacił — odpowiada flegmatycznie krawiec — już na drugi dzień mi się rozlazły.

Podobieństwo.

— Moja nowa służąca to istotny kopciuszek z bajki.
— Czyż ma taką małą nóżkę i taka pracowita?
— O nie, co do tego to zupełnie przeciwnie, tylko taka brudna.

W kinie.

Właściciel, angażując nowego fortepianistę:
— Coprawda płacę niewiele, ale za to o ile mniej ma pan u mnie roboty, niż gdzieindziej, bo przecież połowa klawiszów na naszem pianinie nie odpowiada, może więc pan wcale w nie nie uderzać.

W komisarjacie.

— Pan powiada, że żona panu zginęła?
— Tak.
— Dawno?
— Tydzień temu.
— Dlaczego pan nie zameldował nam tego odrazu?
— Panie naczelniku, przez pierwsze sześć dni byłem tak oszołomiony, że nie chciałem wprost wierzyć swojemu szczęściu.

Zna ich.

O godz. 11 zachorował kasjer w biurze i zmuszony był autem pojechać do domu. O 12-tej zgłosił się chorym buchalter i również opuścił biuro. 15 minut potem prosił korespondent szefa, aby mu pozwolił pójść do lekarza, gdyż czuje się chory.
Wtedy szef biura zwrócił się do samotnej stenotypistki i rzekł:
— Wie pani co? Ubierzmy się i chodźmy również na trening footbalowy.

Za pogrzebem z bandą.

— Pan dobrodziej należy pewnie do przyjaciół nieboszczyka?
— Na oczy go nie widziałem.
— Więc pocóż pan idzie z pogrzebem?
— Bo piękna pogoda i banda gra.

*

Sędzia: — Skazany! W przyszły poniedziałek o godzinie 7-ej zrana będziecie powieszeni.
Skazany: — Czyżby pan sędzia nie zechciał odłożyć stracenie na wtorek? Jestem trochę przesądny i nie lubię rozpoczynać w poniedziałki.



„OKO"

Choć'em brzydki, choć'em szpetny,
Ale wojak ze mnie świetny —
Maszeruję dziarsko, żwawo,
Robię zwroty w lewo, w prawo,
Bronią władam szybko, ładnie
I instrukcję znam dokładnie.
Wiem jak wroga zwalczać w boju,
Jak pracować mam w pokoju,
Jak mam kochać kraj nasz miły
(Całą duszą, z całej siły!)
Jak mam służyć społeczeństwu —
Wiem, gdyż należę do P. W.!

„Firet".

O rozwój rybołóstwa polskiego.

Jak się dowiadujemy, Rząd polski przystąpił już do budowy kolonji rybackiej w pobliżu portu na Helu. Kolonja obliczona jest na osiedlenie się około 70 rodzin rybackich. Kilkanaście domów rybackich zostało już oddanych do użytku. Budową kolonij znajdujących się na terenie skarbowym, zajmuje się Państwowy Bank Rolny.

Akcję kolonizacyjną Państwowego Banku Rolnego należy powitać z uznaniem, ponieważ mieszkańcy półwyspu helskiego mogą w dużym stopniu przyczynić się do szybkiego rozwoju rybołówstwa polskiego.

Powiększenie polskiej marynarki handlowej.

W r. b. polska państwowa marynarka handlowa będzie powiększona o 2 statki, które zostaną nabyte z funduszów przeznaczonych na ten cel przez śląski urząd wojewódzki w Katowicach. Środki na zakup tych statków zostały już wypłacone przez woj. śląskie, a obecnie podjęte będą kroki celem zakupienia statków. Będzie to jeden statek o pojemności 1200 ton, drugi zaś — 7000 ton.

Komendant Przysposobienia Wojskowego na m. Poznań zawiadamia, że zapisy do oddziałów p. w. na nowy rok szkolny przyjmuje kancelarja p. w. przy 58 pułku piechoty, ul. Bukowska, pokój 76, codziennie od godz. 9-tej do 14-tej.

Ćwiczenia rozpoczną się dnia 1. X. 1929. Do oddziałów wstępować może młodzież od lat 16-tu.

Baczność młodzieży! Zebranie organizacyjne młodzieży pragnącej wstąpić do oddziałów przysposobienia wojskowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 12-tej w Świetlicy 58 Pułku Piechoty Wlkp., ul. Bukowska.

Komendant P. W. na m. Poznań.
(—) Milian.

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują: Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „Junaka".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D. O. K. VIII — Tel. 144
REDAKTOR NACZELNY **POR. MARJAN GRODZKI** - POZNAŃ.
REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĘ MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ.

Odpowiedzialni za dział wielkopolski: Mieczysław Grodzki, za dział pomorski: Janusz Wielowieyski, za dział sportowy: Tadeusz Paczkowski.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204490.

Konto Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.